

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

Miesięczny wynosi w ekspedycji 2,50 zł — w ogłoszeniach miejscowych 2,50 zł — z odnośnikiem 1,45 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 7,50 zł, miesięcznie 2,50 zł, w ogłoszeniach zamieszczonych 3,50 zł, pod opaską w Polsce 4,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłek do zakładu, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarnia i składem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławu.



CENA OGŁOSZEN

Miejsca milimetrowe jednolite 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 50 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 204847. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Buksekowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa Kazimierz Zietowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Kto zwycięży?

Wczorajsze wiadomości o szczegółach zatargu Sejmu z rządem brzmiały groźnie. Kiedy komisja budżetowa w drugim czytaniu preliminarza budżetowego 18 głosami uchwaliła obcięcie wydatki kwartalne o 37 milionów czyli do sumy 450 milionów — min. Klarner zapowiedział, że stawi przy trzecim czytaniu kwestię zaufania. Do tego ostrzeżenie nie doszło. Premier Bartel bowiem wyraził jeszcze pogląd zatarg ze Sejnem. Nie chce sam decydować pojechał, on premier do ministra wojny Piłsudskiego do Druskiętnik zaciągnąć rady. Jaka to rada była, niewiadomo. Dość, że p. Bartel wrócił do Warszawy pewniejszy siebie; rozesła się też pogłoska, że premier przywoził instrukcje... na wszelki wypadek.

Następnego dnia t. j. w czwartek odbył się trzeci czytanie w komisji budżetowej. Kiedy posłowie zobaczyli, że rząd nie bardzo jakos się przejmując sejmową opozycją, poczuli radzieli w wyniku tych narad mądrze. Rząd wprawdzie nie postawił przy trzecim czytaniu sprawy na ostrzu noża ale już z owych 18 głosów, które przy drugim czytaniu padły za oszczędzaniem, odpadło 7. Tylko jedenastu członków komisji wytrwało na swem pierwotnym stanowisku a byli to posłowie Z. L. N., Ch. D., Piasta i N. P. R. Reszta mianowicie klub Dubanowicz i Stron. Chłopskie cofnęli się.

Jedenastu czy osiemnastu głosów w tym wypadku nie robiło jednak różnicy, bo w Sejmie jeden głos większości decyduje. To też projekt rządowy upadł w komisji ostatecznie.

Wówczas dopiero rząd zaczął się niepokoić naprawde. Niepokoić a jednocześnie wyrażać pogroźki pod adresem posłów. Premier Bartel posunął się aż do wypowiedzenia groźby, że rząd skorzysta z pełnomocnictw i rozwiąże Sejm. I., zdech pies.

Kluby na takie dictum acerbum przestraszyły się. Już dziś widać reakcję i chęć zaprzeczenia żądaniom rządu. Decyzja wprawdzie jeszcze nie zapadła, ale kiedy dzisiejsze posiedzenie Sejmu dojdzie do głosowania pewnym jest, że Sejm uchwali taki budżet i takie wydatki, jakich domaga się rząd.

Rząd więc zwycięży. Przeciw niemu staną, jak to nie trudno przewidzieć, dwa tylko stronnictwa: Zw. Lud. Nar. i Nar. Partia Robotnicza. Reszta zarzuci zasadę oszczędności i nie bacząc na to, czy nadmierne wydatki nie zniszczą równowagi budżetowej — pójdzie za rządem ze strachu przed rozwiązaniem Sejmu.

Tak nazywamy rzecz po imieniu.

Sejm nasz nie umie zdobyć się na żaden stanowczy krok. Potrzeba trochę gróźb, że urwa się dęty, a już Sejm pokornie. Tak było przy wyborze Prezydenta po zamachu, kiedy to bat p. Piłsudskiego świszczał nad plecami posłów. Tak samo było przy uchwaleniu pełnomocnictw dla rządu prof. Bartla.

Jest inna rzecz, jeżeli z rzeczowego punktu widzenia rozpatrzemy obecny zatarg Sejmu z rządem.

Sejm i rząd. Rząd niezwykle uparty, durny w swa mądrość i opierający się na... bagietkach. Odbyły ten sam ugor miał Sejm, zbieg było. Wyborów sejmowych nie trzeba sobie żyć w tym roku. A niewiadomo wcale, czyby wogóle zezwolono na przeprowadzenie wyborów. Możemy nasz cichy dyktator po rozpoznięciu Sejmu nie chciał wogóle mieć reprezentacji narodu jako czynnik prawodawczy i kontrolujący i stał się jawnym dyktatorem?! To też możliwe. Lepiej zatem z dwójką złego wybrać to mniejsze. I tak się też zapewne na dzisiejszym posiedzeniu stanie.

A dalej zaznaczyć trzeba, że sprawa budżetu kwartalnego nie powinna dawać okazji do obalenia rządu p. Bartla. Trudno, można być z jego gospodarką niezadowolonym, może być i ona zła, ale daleko jeszcze Sejmowi od osiągnięcia zwycięstwa nad tym rządem. Bliżej coprawda niż to było w maju czy czerwca ale jeszcze za daleko.

Natomiast za miesiąc Sejm zbierze się ponownie na zwykłą sesję budżetową. Wówczas orzy budżecie na cały rok następny mo-

Dymisja rządu prof. Bartla

Nie o budżet poszło tylko o pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego Przyszłymi premierami Piłsudski albo Bartel

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.) Na popołudniowym posiedzeniu sejmu nieznaną większością głosów zostało przyjęte bez zmian prowizorium budżetowe, w myśl projektu rządowego. Do imiennego głosowania nie doszło i głosowano, przez powstanie. Po przyjęciu preliminarza uchwalono wotum nieufności dla min. Sujkowskiego i Młodzianowskiego. Wytworzyła się bardzo kłopotliwa sytuacja, nad którą obradowała Rada Ministrów.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj na półgodzinnej audjencji premiera Bartla, w sprawie wytworzonej sytuacji parlamentarnej. Następnie Prezydent udał się do ministerium spraw wojskowych na zwykłą konferencję w sprawie przemysłu wojennego. O godz. 3.30 przyjął posła polskiego w Bukareszcie Wielowiejskiego.

Warszawa, 24. 9. (Pat.) Po głosowaniu nad wnioskami nieufności p. ministrów opuścili Sejm, udając się do Prezydenta Rady Ministrów, gdzie po krótkiej naradzie p. prezes Rady Ministrów udał się do p. Prezydenta Rzplitej celem wręczenia dymisji całego gabinetu.

Warszawa, 25. 9. (wł.) Natychmiast

po wyrażeniu wotum nieufności (było to o godz. 12-ej w nocy) zebrała się Rada Ministrów. Wkrótce po północy premier Bartel wręczył Prezydentowi Rzplitej zbiorową prośbę o dymisję. Następnie p. Bartel oświadczył dziennikarzom, iż był zaskoczony biegnąc wypadków w Sejmie. Premier przepuszczał, że wnioski o wyrażenie niezauwania dla ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego będą referowane, że wtedy będzie miał możność zabrać głos i zakomunikować Sejmowi, jakie stanowisko rząd zajmie w tej sprawie. Tymczasem marszałek Rataj oddał pod głosowanie wniosek bez uprzedniej dyskusji. Kiedy został przyjęty wniosek nieufności dla min. Sujkowskiego premier zapytywany przez posłów, jakie stanowisko zajmie rząd w tej sprawie, już zrezygnował z przedzwolenia, aby nie stworzyć pozorów, że jednego ministra brocił a drugiego nie. Premier przyznał, że był to z jego strony moment przeoczenia. Obecnie, wyraził się, cały rząd solidaryzuje się pp. Młodzianowskim i Sujkowskim. O godz. 1.30 w nocy premier Bartel wrócił z Zamku od Prezydenta do palacu Rady Ministrów i zakomunikował przedstawicielom prasy, że Prezydent Rzplitej przyjął dymisję gabinetu. Gabinet będzie pe-

nił obowiązki do dnia wyznaczenia nowego

Warszawa, 25. 9. (wł.) W kołach sejmowych została poruszona myśl, by zaproponować utworzenie gabinetu min. Piłsudskiemu. Podobno czynnik decydujący z zwłaszcza Prezydent Mościcki zgadza się na to. dziś po południu udadzą się do Druskiętnik pp. Bartel i Rażyński, ażeby ten projekt przedstawić p. Piłsudskiemu.

Z drugiej strony donoszą, że misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma nie kto inny jeno p. Bartel.

Wczoraj do późnej nocy utrzymywał się pogłoska, że min. Piłsudski wrócił z Druskiętnik do Warszawy. W ostatniej chwili pogłoska została oficjalnie zdemontowana.

Warszawa, 25. 9. (A.W.) Płaząc o sytuacji wytworzonej przez upadek rządu p. Bartla „Kurjer Warszawski” wyraża przypuszczenie, iż p. Bartel otrzyma poraż trzech misję tworzenia gabinetu. „Kurjer Polski” pisze w tej samej myśli i zaznacza, że Sejm zgodził się zapewne na warunki narzucone mu przez przyszły nowy gabinet p. Bartla. Możliwym też jest, że nie p. Bartel a kto inny z członków obecnego gabinetu zostanie premierem. W każdym razie przyszły rząd nie wiele będzie się różnił od obecnego.

Wotum nieufności dla min. Sujkowskiego i Młodzianowskiego przeszło olbrzymią większością.

Warszawa, 24. 9. (wł.) Wszystkie wnioski o obcięcie budżetu w Sejmie upadły. Budżet został zatem przyjęty w brzmieniu rządowego preliminarza.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad wnioskiem posłów Chrz. Dem. i kół żydowskich o wyrażenie wotum nieufności p. min. wysłann. rel. Sujkowskemu. W głosowaniu imiennem 176 głosów opowiedziało się za wnioskiem, przeciw 82, nieważnych oddano 7 głosów. Dalej przystąpiono do głosowania nad drugim wnioskiem (Chrz. Dem.) o wyrażenie wotum nieufności p. min. spraw wewn. Młodzianowskiemu. Wniosek ten przyjęty został 135 głosami przeciw 82, nieważnych głosów oddano 9.

Gen. Rozwadowski wkrótce zostanie zwolniony.

Wilno, 24. 9. (AW). W ostatnich dniach rozszedły się pogłoski, że przebywający w więzieniu śledczym na Antokolu gen. Rozwadowski zwrócił się do generalnej prokuratury wojskowej w Warszawie z prośbą o zmianę środka zapobiegawczego. Ze źródeł międzynarodowych wyjaśniają, że gen. Rozwadowski nie wnosil podobnej prośby lecz sprawa jego wypuszczenia z aresztu prewencyj-

nego znajduje się na dobrej drodze i gen. Rozwadowski wkrótce podzieli los gen. Malczyńskiego i Jaźwińskiego. Co do gen. Zagórskiego, to sprawa jego o tyle się komplikuje, że sędzia śledczy prowadzący jego sprawę nie ukończył jeszcze dochodzenia i badania ogromnej liczby świadków, których zeznania rzucac mają charakterystyczne światło na działalność gen. Zagórskiego.

zna będzie i należy zdecydować, czy państwu wam na rządzić ten rząd czy inny.

Tak rozumieć winno się obecną walkę Sejmu z rządem na tle oszczędnościowym. Jest to tylko przygrywka do decydującej bitwy, która musi nastąpić na sesji zimowej. Rząd obecnie zapewne zwycięży, ale zwycięstwo to tylko chwilowym jest, bo przeciwnik wycofuje się z taktycznych względów, aby nabrać tchu do nowej walki i wzrosnąć na siłach. Rzecz cała przedstawia się in-

czej, jeżeli połączymy kwestję utrzymania się rządu p. Bartla ze sprawą zaufania dla poszczególnych ministrów.

Jeżeli p. Bartel uzna za stosowne ustąpić wspólnie z pp. Młodzianowskim i Sujkowskim, to oczywiście zakończy się walka Sejmu z rządem. Trudno jednak w tym wypadku powiedzieć, że zwyciężył Sejm a rząd ponosił klęskę. Budżet i sprawa zaufania dla poszczególnych ministrów — to dwie odrębne kwestje.

Walka o rozbrojenie

odłożą do września 1927 r.

We czwartek dnia 23 bm. przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, na którym omawiano przedewszystkiem sprawę zwolnienia międzynarodowej konferencji rozbrojenia w W. Delegat francuski Paul Boncour przedstawił rezolucję domagającą się zwolnienia konferencji rozbrojenielwej przed wrześniem 1927 r., a więc przed zebraniem się ósmego zwołanego Zgromadzenia Ligi.

Rada prawnicza

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia rady prawniczej, które odbędzie się w dniu 30 września rb. jest następujący: 1) otwarcie posiedzenia przez prezesa rady prawniczej ministra sprawiedliwości, 2) ukonstytuowanie się rady prawniczej (podział na komisje), 3) rozdział projektów ustawy i rozporządzeń pomiędzy poszczególne komisje.

Jak powstała „kaczka”

o zaręczynach Skrzyńskiego z córką Forda?

„Kurjer Polski” podał niedawno wiadomość o zaręczynach b. premiera Skrzyńskiego z córką Forda. Posag miał wynosić 300 mil. dolar. Wiadomość ta okazała się „kaczką” dziennikarską. Obecnie podaje jedno z pism jak powstała ta kaczką. Skrzyński w towarzystwie pewnego młodego dziennikarzajechał autem marki Forda. Auto ustawicznie psuło się w drodze, lecz za każdym razem szofer doprowadzał je do porządku. Wreszcie skończyła się cierpliwość Skrzyńskiego i wściekły wyskoczył z auta wołając: „Bogu dzięki, że nie ożeniłem się jeszcze z córką Forda!” Dziennikarz wziął to za dobrą monetę, drebnił resztę, dodał posag i sensacja była gotowa!

Chorągiewki prasowe.

Istnieje w Polsce prasa, znora jak chorągiewka na dachu, za lada podmuchem wiatru zmienia swój kierunek... W sprawach zasadniczych walczą, gdzie się zająć siawiska decydują powłone rozumu i wgląd na dobro państwa, pewne organy polityczne ignorują i zaszczytne powodu nie dogadają niskim instynktom zmanierowanych mas, licząc w ten sposób na nie znaczącą popularność i szkodliwe wywołanie.

Brudna taktyka wspomnianych organów jest tem gorzszą, że łączą one swój interes z interesem państwa. „My, nie kto inny, jesteśmy reprezentantem ideał państwowo-twórczej. Prowadzimy politykę uczciwą... łepimy brud i łajdactwa. Nasze pismo ma rację. Sędzimy ludzi po czynach, a nie po mabarwieniu politycznym...” Takie wzniołe hasła grzmiały z naczelnych artykułów prasy podejrzanej autoramentu.

A teraz przykłady: Był dzień, kiedy do steru rządu powołano p. W. Grabskiego. Prasa podejrzanej autoramentu oświadczyła wazem wobec i każdemu z osobna, że dominację przyjmuje spokojnie i z rozumą. Potrzebajmy!

Pan Grabski, jako minister skarbu, wprowadził nową walutę i złote ustabilizował. Wówczas prasa podejrzanej autoramentu zarzuka zapowiadany przed chwilą spokój i grmi na nowo nufem: „Niech żyje Grabski, bohater narodowy! Niech żyje zbawca Polski!” Odczekajmy jeszcze na tydzie.

Nagle politykę gospodarczo-finansową ministra Grabskiego spotyka cios całkiem przewidziany: złoty spada na łeb i sztyje, przemysł zamiera, państwo staje u progu bankructwa. Prasa podejrzanej autoramentu i w tej sytuacji umie sobie poradzić. Niskie instynkty żądają krytyki — jest więc i krytyka. „Pan Grabski zdradca, pan Grabski kretyn, pan Grabski złodziej!” Hulaj dusza bez konusza. Nasze pismo, to pismo! łepimy złodzieja, w imię interesu państwa łepimy bandytów! Vivaldi Niech żyje prawda! Z bandytami prezal

Od tego czasu minęło chwil sporo. Spontewierany od czeł i wiary pan Grabski powiedział sobie: „dosyć tych łajdactw!” i odwołał się do opinii. Słowa były twarde, przekonujące. Prasa podejrzanej autoramentu, widząc że to nie przelewi, i że na Grabskim można coś nie cod jeszcze zarobić na pohybel samej sobie rozgryzła rzukomego złodzieja od winy, i ogłosiła, że pan Grabski to całkiem porządny człowiek... „Komedia... faria... fragilara... co chcecie. Bohaterowie sprytni, zuchwani, uczciwi... ale bez rozumu, bez głębszej inteligencji, ludzi, którym nigdy nie powinno się zezwalać na zabieranie głosu w kwestjach poważnych, państwowych, gospodarczych...”

To się zemści!

Dogadanie złym instynktom, acz dla sanich pism popłata państwu i społeczeństwu wyrządza niepowetowane szkody. W najbardziej uświadomionych środowiskach demokratycznych, gdzie społeczeństwo dorosło do tego aby naprawdę być wykladnikiem myśli politycznej, żadne z pism nie potuwa się do tego, aby dogadzać zachciankom obozienia. Zresztą społeczeństwo samo żąda od pism, aby były wykladnikami ideał politycznej, aby z obra pę i dobrze przemyślanej drogi nie schodziły co chwila na manowce mimo, że to może być leżać w interesie pewnej grupy malkontentów. Zdrowe społeczeństwo chce, aby nim kierowano.

Ci którzy jednak zabierają się do tego muszą być ludźmi kwiatymal, a przedwozyskiem muszą posiadać rozum.

Veritas.

Kronika

Wrzesień
26
Niedziela

Kalendarzyk rzym.-katol.:
Dzisiaj Cyprjan i Justyna
Jutro Kosma

Kalendarzyk słowiański:
Dzisiaj Ladysław
Jutro Damian

Słońce: wschód 5,53, zachód 17,46
Księżyc: wschód 20,25 zachód 11,87

Przewidywania pogody

W dalszym ciągu chłodno. Po większej części pochmurno.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Lenartowski

najpopularniejszym obywatelem Inowrocławia.

Na drugim miejscu Prezydent miasta dr. Krzyżniński; na trzecie dyr. Czarliński. — W konkursie wzięło udział 2923 osoby.

W piątek o godz. 20-tej, w obecności Komisji redakcyjnej, nastąpiło zamknięcie sesyjnego konkursu „Dziennika Kujawskiego” na najpopularniejszego obywatela miasta Inowrocławia. Po przesagregowaniu i obliczeniu głosów, których nadesłano 2 923, okazało się, że największą liczbą głosów, bo aż 1.115, padła na szanownego powszechnie obywatela

p. Józefa Lenartowskiego,

przewod. Rady Miejskiej w Inowrocławiu. Wynik ten dowodzi, że społeczeństwo miasta i okolicy, bo i to brało udział w konkursie, dokładnie ocenia zasługi obywatelskie indywidualnych jednostek. P. Lenartowski już za czasów niewoli wyróżniał się wśród otoczenia pracą polecając w towarzyszystych przemysłowych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, rozumiejąc doniosłość stanu średniego dla państwa, pracuje nadal na podjętym przez siebie terenie, z tem większą energią i zaparciem. Mimo, że nie posiada wysockiego wykształcenia, wyniesionego go na zaszczytne stanowisko przewodniczącego Rady Miejskiej. Tutaj unie pogodził zwąnnionych przeciwników, a powszechną opinię jest, że umie łagodzić walkę partijną i klasową. Jest typem prawdziwego, zdrowego poluasa, który nie zważa na piętrzące się przeciwności, lecz do walki życiowej staje po bohaterku i zwycięża. Wybór więc stał zupełnie uzasadniony.

Kolejnym drugim kandydatem, który otrzymał 720 głosów, jest prezydent naszego miasta

p. dr. Krzyżniński.

Olosujący na te kandydaturę podnoszą licznę zasługi prezydenta dla rozwoju Inowrocławia.

Trzecim kolejnym kandydatem, który otrzymał 615 głosów, jest

p. dyr. Czarliński.

Olosujący za p. dyr. Czarlińskiego podnoszą jego zasługi na polu przemysłowym i kupieckim.

Reszta, 473 głosy, rozstrzelili się na kilka innych kandydatów, a mianowicie na k. radcę Kubackiego i p. Gruszczyńskiego.

Niespodzianką dla czytelników będzie fakt, że osławiony p. Glowacki otrzymał 35 głosów. Olosujący na te kandydatury wyrażają się ujemnie o swoim kandydacie, ale żądają, że popularność można również zdobyć przez to, że się jest jaskrawo złym człowiekiem. Wskazują przy tej okazji na milycję greką, który popularność zdobył przez to, że spalił najpiękniejszą świątynię.

Konkurs skończony!

Z powodu nadmiernej ilości zgłoszeń nie mieliśmy do tej chwili możności przeprowadzić losowania wyznaczonych nagród. Komisja redakcyjna, której w tym wypadku przypadło w udziale rozlosowanie nagród, zbiera się dopiero w niedzielę. Wyniki ogłoszone zostaną w numerze śródownym „Dziennika Kujawskiego”.

W końcu chcemy stwierdzić, że konkurs wypadł nadszperowanie. Zainteresowań było wielkie.

Wszystko dające o swą cęć elegancję
pano używają tylko 1401

CRÈME DERBY

M. CEGIELSKI - POZNAŃ
Fabryka Perfum, ulica 27. Grudnia nr. 12.

Dyżurna pteka

Apteka pod Krzyżem.

Komunikaty

— Muzyka kościelna. Jutro w niedzielę, 26 bm. o godz. 12-el, na cichej mszy św. w kościele Naisi. Serca Jezusowego odebrane będą utwory religijne przez orkiestrę symf. 59 p. w czasie mszy św. składka na motor i reperację organów.

— Zebranie Sodalicji Pań odbędzie się w wtorek, 28 bm. o godz. 4.30 w Szkole Wydziałowej dla dziewcząt, ul. Średnia.

Zebraenie Zarządu pół godziny przedtem.

— Podoficerowie rezerwy artylerji, którzy re flektują na stanow. podoficerów zawodowych w kompanji artylerji pieszej mogą wnieść prośby do P. K. U. Inowrocław w terminie do 20 października 1926 r.

Nadesłane wnioski po upływie wyznaczonego terminu nie będą rozpatrywane.

Z miasta i okolicy

— Jeszcze o niedzielnych wycieczkach kolarskich. Zapowiedziane na jutro zawody kolarskie jak się zapowiada, będą bardzo interesujące i to z tego powodu, iż na zawody już w dniu wczorajszym zawiązało do nas warszawian, w skład której między innymi wchodził znany szosowiec p. Wodzyński Robert który już na wycieczkach we Lwowie, Łodzi i Krakowie brał pierwsze palmy zwycięstwa. Pozaitem zgłoszili dotychczas swój udział następujące miasta: Poznań; Bydgoszcz; Grudziądz; Olesno; Działdowo; Pakość jak i Włocławek, który przeważnie na każdych zawodach szosowych zdobywa jedno z najlepszych miejsc i który w ciągu dnia dzisiejszego jeszcze do gronu naszego zawita.

Mamy nadzieję, iż obywatelstwo tutajte zaszczyli swa obecnością powyższe zawody.

— Koncert orkiestry Namysłowskiego. Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach października zjeżdża do naszego miasta znany zespół ludowej orkiestry Namysłowskiego. Zespół ten odbył niedawno turnee artystyczne po Ameryce, gdzie spotkał się z żywym przyjęciem i życiła w krytyka prasy.

— O ruch radiowy w Inowrocławiu. W kole Inowrocławskich radioamatorów prowadzi się ożywiona i owocna propagandę na rzecz radia. Dotychczas niewtiko nieuswiadomiona część naszoku społeczeństwa lecz, co gorzszą, nawet nasi posiedzielczyci stacji odbiorczych nie zdawali sobie sprawy z istoty i zadań radioamatorstwa. Radioamatorów, w prawdziwym tego słowa znaczeniu, mamy w Inowrocławiu zaledwie kilku, reszta to ludzie, którzy kontentują się słuchaniem transmisji radiolocznych i nie okazują żadnego zainteresowania dla techniki. Są to radjoshuchacze, ewentualnie radjofili, w żadnym razie amatorzy; tytuł ten przysługuje jedynie ludziom, którzy pracują na polu radiokomunikacji twórczo. Organizowanie klubu radioamatorskiego świadczy o tem, że zainteresowanie techniczną stroną radjofonii wzrasta, za więc widoki korzystne na przyszłość.

Jak już donosiliśmy, tworzy się w Inowrocławiu klub radioamatorów; celem jego będzie spopularyzowanie i zdemokratyzowanie radia, czyniąc wyalazek ten dostępnym dla wszystkich. Na sebranie organizacyjne które odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 20-el w salce Parku Miejskiego winni przybyć obowiazk. wszyscy radjooamatorzy, radjofile oraz szerokie rzesze przyszłych miłośników radjofonii.

— Ś Aresztowanie złodziei. Do aresztu śledczego doprowadzono dwóch osobników niejakiego Langowskiego i Dragera, za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy polsko-niemieckiej w Kaszorzach oraz za podejrzenie o kradzież w Inowrocławiu.

Porównanie

W pewnej gminie zawakowała posada woznego zmlnego. Zgłosił się m. in. mężczyzna bardzo niskiego wzrostu. Wólt, mężczyzna wysoki jak dąb, pyta go się ironicznie: „No, maly, ty pewno nie dalbyś sobie rady z tą hołtą?” — „O, nie obawiaj się Pan — odparł kandydat na woznego — nie wszyscy łajdacy są tego wzrostu co Pan...”

Wobec dymisji rządu

Dymisja rządu prof. Bartla zaszczytne społeczeństwo. Uważamy za potrzebne wyjaśnić, że żadnych wielkich rzeczy, wielkich zmian i komplikacyj z racji upadku gabinetu p. Bartla spodziewać się nie należy. Uważamy, że p. Bartel przez swą dymisję wykona bardzo sprytnie manewr taktyczny. Chce on wykażać, że Sejm jeszcze niezdołnym jest, utworzyć rząd samodzielnym, że zatem temu czy człowiekowi doń zbliżonemu powierzy się ponownie misję tworzenia rządu. Rząd taki silniejszym będzie niż dotychczasowy. W ten sposób Sejm dozna nowego osłabienia i trudniej mu przyjdzie walczyć w pałdźmierku z rządem. Ze takie są zamysły p. Bartla świadczy o tem fakt, że nikt nie pisał poprzedni słowem, jakoby rząd wiązał się stanowczo z ministrami Młodzianowskim i Sujkowskim a p. Bartel oświadcza ni stąd ni zowąd dziennikarzem, że... przecoczył moment głosowania w Sejmie nad wnioskami o votum nieufności. O naiwności! P. Bartel nie przeczył, jeno specjalnie dążył przy zgłoszeniu dymisji do osłabienia autorytetu Sejmu. Ten tylko cel ma obecne przesilenie, dostaniemy bowiem rząd — rzecz to pewna — taki sam albo zbliżony do dotychczasowego. A Sejm zaś straci śmiałość do walki z tym nowym rządem.

Od redakcji.

— Autorowi artykułu „O wartości pleszchyskich wycieczek”. Pracy przedzej nie zamieszcimy, zaalim nie nadesła Pan dokonczona.

P. Kazimierz Markwitz w Inowrocławiu. Wia domo powszechnie, że ludzie w podszłym wieku stają się podobnymi do odciele. Nie znalno Pana, nie mieliśmy możności stwierdzić w jakim wieku jest tego szanowna persona ale z tego co pan do nas napisał wynika niedwuznacznie że okres pańskiej naiwności dzieleceł wszedł już w poważne stadium...

P. St. W. w Inowrocławiu. Zwróć się Pan do Komendy Policji w mielescu.

Pani Wanda. Prosił Pani abymyśla wzięli w obrone przed mężem i wytłumaczyli temu „zaofalcyni”, że nowoczesna kobieta winna sobie pofancywać wszystkie włosy? Nie mamy powodu „Wytłomacz mu to Pani sama.

Pani „Pfluzolowi”. Ile słów tyle rozumów. Nie wierz Pan kokom-klockom — jeno zostaj przy swoim twierdzeniu.

„Studentowi”. Owszem. Szkoła nauk politycznych istnieje w Warszawie przy Wolskiej. Instytucja prywatna.

Z Ekranu

— „Aż do SKUTKU”! Wczorajsza premiera obrazu o poplątanej salonowej historii „Aż do SKUTKU”! w Klinie „Pałac” przyjęła została przez publiczność nagoł przychylnie. W obrazie niema coprawda treści, ale jest, za to życie amerykańskie, które ze względu na swoje tempo i żywotność, stwarza wiele ciekawych, karkołomnych sytuacji. Taka szalona ucieczka na „leś i sztyje” przed pognia policji stok w aucie przez wysadzony w powietrze most — oto momenty, które mogą być równie interesującymi, jak marze nia zakochanej pary. Film „Aż do skutku”! to lekka komedia sportowo-salonowo-detektywna. Reżymund Griffith sobowtór Maksa Lindera jest duszą obrazu. Jego partnerka Betty Compson

Bank Polski

placii w dniu 25-go września 1926 roku są:

1 dol. am.	8.93
1 funt ang.	43.68
100 fr. franc.	24.80
100 fr. szwajc.	173.90
100 mk. niem.	213.80

W Warszawie dolar nieurzędowo 8.99%

KONJAKI W.S.O.P. Jubileuszowy Recepta Winiak Medykalny Winiaki mieszane.

Winkelhausen

WODKI LIKIERY
Kuchnia = Starogard Pomorski
Kuchnia = Młocarnia
Kuchnia = Starogard Pomorski

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORSKI, ZALAZONA.

[Generalne Przedstawicielstwo Jan CYRKA, Poznań, Pocz. towa 10.

Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych Tow. Akc. Sw. Ducha nr. 27. Telefon nr. 111

młocarniane garnitury parowe.

pośredniczy bezinteresownie w transakcjach zamienionych na używane maszyny rolnicze szczególnie

Adr. teleg.: „Inofama” Ekspertyzy — porady techniczne wszelkiego rodzaju bezpłatnie. Adr. teleg.: „Inofama”

Ogłoszenie.

Nadleśnictwo Państwowe Osiek W.
sprzeda w drodze ustnego przetargu
dnia 7, 15 i 22 10. 1926 r.
o godz. 10-tej przed południem w lokalu
p. Dahmiana w Osieku Wielkim

**drewno użytkowe
i opałowe**
Nadleśniczy państwowy.

500 zł nagrody

powyższą sumą otrzyma ten, który mi wskaze
łodzię, który w piątek, dnia 21. września br.
około godz. 8 wieczorem włamał się w moje
pomieszczenie i narządziłmi złodziejskimi po-
otwierali kasy. 1654
Busse, Latkowo.

Lekarz - dentysta
poszukuje

mieszkania
od 3 do 4 pokoj i kuchni
w centrum miasta, cena obniżona.
Oferty uprasza się nadesłać do
Dziennika Kujawskiego pod nr. 1024

Bacność! Modernizuję

kapelusze filcowe i aksamitne —
szyją nowe i przerabiają stare rzeczy
futrzane na najmoda. fasony.
Praca szybka, akurata i po cenach przystęp.
Maria Banaszkiewiczówna
ul. Dworcowa 27 a, wejście z ul. Łucjana

Futra
nowe oraz przeróbki
i wszelkie prace kufnierskie
wykonuje szybko,
tanio i gustownie
Pracownia kufnierska
Leon Jackowski
Rynek nr. 8
Taniej niż u żyda
nabył także może każdy rozsądny
klient gotową parierobę męską
i żeńską. 1659

Wysprzedaż dobrowolna

wszelkiego rodzaju powozów od 24.
września do 7. 10. po cenach najniższych
Roepke św. Jakóba 14.

Drukarnia Kujawska, T. A.
w Inowrocławiu
zwoluje akcjonariuszów na

Walne Zebranie
na dzień 15-go października 1926 r.

- ogłoszenie 3-ciej po południu w lokalach Towarzystwa
- Porządek obrad:**
1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu za rok 1925/26
 2. Przedłożenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat
 3. Sprawozdanie rewizora
 4. Podział zysku i strat i udzielenie deszary Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 5. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących
- Akcyonariusze w n. n. przedłożyli notariuszowi akcje
względnie podzielnictwo Banku, że akcje słożone zostały
Inowrocław, dnia 23. września 1926 r.
- RADA NADZORCZA**
L. Czarniński, prezes. **ZARZĄD**
Kazimierz Ziętlowski

Wytwarzanie mebli koszyk.
A. Rotański, Dworcowa 2
posada meble koszykowe
praktycz. i mocne w wielkim
wyborze, błyszcząca dęszyna,
ce i korytki z rogatiny
i wikliny; wszelkiego ro-
daju kose i koszyki
Reparacje tanio i gusio-
nie. 1674

Przetarg przyrzeczowy.
Data 27 września br. o
godz. 12.30 po poł. sprze-
dam publicznie najwięcej
dającym za gotówkę; ma-
szyna do szycia, regulacji
i lustro u p. Bogusz-
skiego przy ul. św. Woj-
ciecha 63. 1689

Malliszewski,
kom. sądowy w Inowro-
cławiu.

Nauki 1066
gry na pianinie
i skrzypcach, udziela po
przystępnych cenach.
A. Pieta, Farna 8.

Wilk
rasowy, łalny okaz bardzo
ostrzy na sprzedaż. lub za-
mienie na rasowego, ład-
nego Polaka, albo Hober-
miana. Zgłosz. pod „Wilk”
do Dzien. Kuj.

**DZIĘKI CZEMU PIERZE
RADION?**

Odpowiedź jest bardzo prosta:

RADION pierze dzięki wysokiej zawartości doskonałego mydła w stanie sproszkowanym i białej wafelki wydobycia siły tleny.
RADION zastępuje w zupełności pranie ręczne i bieleńie na słońcu.
RADION oszczędza bieliznę, jest bowiem pod gwarancją wolny od chloru.

„SATURNIA” Sp. Akc.
Wydział „RADION”
WARSZAWA
Skrzynka pocztowa 140.

Proszę o nadesłanie bezpłatnej próbki „Radion”
Nazwisko: _____
Miejscowość: _____
Bliższy adres: _____
Dziennik Kujawski.

Kopiee nr. 2 należy wypełnić na stronie tyłku karty pocztowej, zaś
... na stronie adresu.

Najstarszy i pierwszorzędny fachowy handel

F. M. ROSIŃSKA
INOWROCŁAW — RYNEK NR. 16

donosi o nadejściu na sezon jesienny
wszelkich towarów krótkich, galanterji, wełny i płócien

Bielizna damska, męska i dla niemowląt.
Artykuły męskie. Firany tiulowe i kol.,
krawaty rękawiczki, trykoty i fartuchy.

Najlepsze źródło zakupu wszelkich towarów

futra
nowe damskie i męskie oraz
wierzchnie futra damskie wia-
sanych i powierzonych skór.
Przeróbki i wszelkie prace
kufnierskie będą szybko, tanio i gustownie odtawione.
Skóry futrzane w wielkim wyborze po bardzo niskich
cenach. Proszę się przekonać! 1625
Zakład Kufnierski
Wł. Chelmiński, Inowrocław, Kasztelanska nr. 35.

**Sztuczne zęby,
blomy**
złote koronki z mostki
wykonuje 1265
Zenon Lipczyński
dentysta
Inowrocław, ul. Jakóba 8, parter.

Na sezon jesiennie-zimowy
wykonują
suknie, kostjumy, płaszcze i futra
pod gwarancją dobrego kroju i tanio. 1605
M. Swierczyńska, Solankowa 56

Rowerowe opony i weże fabryczne Michelin
oddaje il tylko hurtownie
po nadzw. niskich cenach
Wul - Gon, Poznań Wielkie Garbary 6 Tel. 1064.
Również polecam:
Opony i łańki samochodowe. — Michelin po
nadzwyczaj korzystnych cenach. — Reparaty
i wulkanizacje opon i weży samochodowych słu-
ratnie, szybko i po najniższych cenach. 1636

Wieczorny Kurs Handlowy dla dorosłych
(rólrzany) otwary będzie przy Szkole Handlowej Tow.
S. P. Ch. Kupców w Inowrocławiu z dniami 16. 10. br.
Wykładowe będą: księgowość, rach. kup., korespondencja
handl., stenografia i pisanie na masz. Informacje
i wpisy od 23. 9. br. codziennie między 6-7 godz.
wiecz., Toruńska 24, parter. 1574

DINOL Płynny nieszkodliwy środek od potu
Do nabycia w perfumeryi Heffmans

Otrzymałem większy transport tegorocznych

konserw
z jarzyn i owoców jak gruszek, pomidory krajane, pomidory
puree, truskawki, mirabelle, reńkiody lid. pole-
cam takowe po bardzo przystępnych cenach. 1927
Z. Laskowski
sklad delikatesów, handel wia i wódek
Rynek nr. 20. Telefon nr. 304

Wielki los!
wygrywa każdy kupiec
insorujący wszędzie
znanym Dzienniku
Kujawskim. Tak
stałe twierdzą
ogłaszający!

Wielki los!
wygrywa każdy kupiec
insorujący wszędzie
znanym Dzienniku
Kujawskim. Tak
stałe twierdzą
ogłaszający!

Na nadechodzący sezon jesiennie-zimowy polecam:

kapelusze damskie
od najwykwintniejszych do najskromniejszych z włosych
i powierzonych materiałów oraz wszelkie przybory
w zakres stroju wchodzące. Wykonanie
podług najn. wzorów paryskich. 1430

Przyjmują także kapelusze do przefasonowania
i wykonują w najskromniejszym czasie. — Racjonalna obsługa. — Ceny
przystępne.

Marta Danielczyk
Inowrocław — Farna nr. 8

wirówek
Alfa-Laval i Perfekt
na Inowrocław i powiat inowrocławski
powierzylimy p.
Fr. Klejpińskiemu
w Inowrocławiu, Kasztelanska 34
do którego prosimy zwró-
cić się z zamówieniem.
Z powiatem
Tow. „Alfa-Laval” Oddział w Poznaniu
Konwie do mleka
od 20—40 litr — Masłarki
Maszyny do szycia - Rowery
w wielkim wyborze. 9256
Trzydzięci lat gwarancji i rok spłaty.

Udziałem
opócz kurów handlowych
pórczych i rocznych
także popel. wsg. wis-
czorem
kurów księgowości
pisanie maszyna, stenog-
grafia!
A. Pieta,
Inowrocław, Farna 8.

Traktor 40 konny
do orki innych celów rol-
niczych, w dobrym stan-
wie z plugiem 4 szko-
wym wyposażony z maszy-
nią lub bon, ewentualnie
sprzedam takowy za 5,000
słot na dogodnych wa-
runkach, opisane sgiom
Kardyski, Poznańskie
18. — tel. 576. 1681

OGŁOSZENIA DROBNE.
W tym dziale ogłoszeń
obliczamy milimetr
tylko 5 groszy.

Do oddania wkręca liść
wielki oraz oddzielny
starych wia. po cenie za
kup. adres wkaże Dzien-
Kuj. Tamto na sprzeda-
duży felazny piec,
dla warsztatu lub fabryki.
1590

Krawcowa
z długoletnią praktyką przy-
muje zamówienia poza dom
najchętniej na majki.
Kasztelanska 82 I. piętro
1562

Na szosie
z Gnieznowa do Szadło-
wic, wycieczki prosiaczk
z wosa; koby wiedział o
schwyconiu go, proszę do-
nieść pod adresem i wio-
wa Kozłowska, ul. Syna-
goska 83 - Inowrocław.

Aksamity
na suknie i kapelusze, po-
pelny garbadyj, zamiesz,
trykotase, pożyczocy ku-
puje się najtaniej w firmie
W. C. Biegański, Inow-
rocław, Król. Jadwigi 14
(Hotel Basti). 1500

Przyjmuję
szytocy, hafty, meresaki, pl-
sowanie i bieliznę po nisk-
kich cenach, również mo-
gą się zgłosić scenę po hał
Kroj i szycia. Jakóba 11
p. l. 1628

1 wilczyca
bala i dwa młode wilki
do sprzedania. Dworcowa
12. 1633

Samochód
marki Berkman 1925, 15
murya, korzystnie do
sprzedania. St. Tokarski,
Dworcowa 12. 1632

Umebl. pokój
do wynajęcia od 1. 10. 26
Łucjana 21 i prawo. 1628

2 pokoje umebl.
z uryżmieniem lub bez z od-
dzielnym wejściem do wy-
najęcia. Zgł. do Eksp. pod
nr. 1659.

Pokój
dla pana lub bezładnego
materiału do wynajęcia
Poznańska 12. II. piętr. I.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią w To-
rniu oddam temu kto mi
wskaze takie same w Ino-
wrocławiu, adres wkaże
Eksp. Dzien. Kuj. pod nr.
1622.

Pokój
słoneczny umebl. korzysta-
do wynajęcia od 1. 10.
lub później. Zgł. ul. Król.
Jadwigi 83 II. p. 1620

Uczeń
potrzebny od 1. 10. 26 r
Zenon Lipczyński, dentys-
ta, Inowrocław Jakóba 4.
1688

Porządna
pokojówka jako druga ma-
gajka język niemiecki po-
trzebna od 1. 10. Dobra
tytu. Wierchostrawski, Ino-
wrocław. 1686

Piegi
dobre dla-
my, opas
leniwe u-
suwa pod
gwaran-
cją apte-
karską

J. Gadebusch & Sioła
Krem od piegów, 1/1 słoj
jak 4,00, 1/2 m. 2,50 zł
Azela mydło i kaw. 1,25 zł
8 kaw. 5,50 zł. W Ino-
wrocławiu do nabycia w
substytucyjnych drogeriach
W. Jankowski, Drogerja
Wiktoria, Kurwoski Nast.
Rynek, Duszyński, R. Ka-
stelanek, Król. Jadwigi 28
i Paderewskiego 7. P. Jena
ul. Kilińskiego 9. P. Jena
Kruszycki, Cz. Jankowski,
Drog. pod Lwam, Fr. Ma-
stewicz, Nowa Droga 11,
Dol. Ig. Kamiński, Piwoń

Bardzo smutny okólnik

Na terenie Rzeszy Niemieckiej pracuje dziś około 150.000 polskich sezonowych robotników rolnych. W ich sprawie wydał wrocławski ks. biskup ordynariat okólnik do proboszczów niemieckich, w którym czytamy: „W latach przedwojennych robotnicy sezonowi na miesiąc zimowy wracali do kraju ojczystego. W ten sposób osiągnęto, że nie byli oni zupełnie pozbawieni wpływu ojczystego otoczenia domu rodzicielskiego i ojczyźni opieki duchowej, który to wpływ ucałował i naprawiał ich religijne i moralne życie. Praktyki tej zaniechano w czasie wojny na skutek przymusowych zarządzeń wojskowych. Jedno z proboszczów katolickich prowincji saskiej (Torgawa) w godnej uznania przeczności osiągnęło w rokowaniach z pruskim Ministrem Spraw Wewnętrznych, że Centrala Robotnicza w Berlinie skłonna jest zgodzić się na ponowne wprowadzenie dawniejszej praktyki. Z tego względu uprasza się proboszczów, by w ciągu 8 dni w miarę posiadanych wiadomości nadesłali sprawozdanie, na jakim majątkach ich parafii znajdują się polscy robotnicy sezonowi...”

Okólnik wrocławskiej duszpasterskiej władzy niemieckiej — pisze „Naród” — jest nader smutnym dokumentem, gdyż zawiera stwierdzenie niedwuznacznie kompetentnego czynnika niemiecko-katolickiego, że polscy robotnicy sezonowi ulegają w Niemczech oziębieniu ich uczuć katolickich oraz zepsuciu moralnemu. Z upokorzeniem dowiadujemy się z okólnika, że państwo, którego obywatelami jesteśmy, nie jest w stanie rodukiem naszym zapewnić takiej opieki, która wystarczałaby do uchronienia ich od utraty wiary i skalania czystości życia moralnego.

Biskupia władza niemiecka myśli się jednak, że 4-miesięczny pobyt polskich robotników sezonowych w Polsce byłby w stanie naprawić spustoszenie, jakie w duszach tych robotników w ciągu 8 miesięcy ich przebywania tutaj poczynił ujemniejszy stan życia religijnego i moralnego Niemiec. Należy sezonowych robotnikom polskim zapewnić w Niemczech odpowiednią opiekę religijną. Ze obecna opieka religijna jest niewystarczająca, w obrzędzie sobie możemy na podstawie walki, jaką obywatela narodowości polskiej prowadzić musieli z klerem niemieckim o przyznanie odpowiedniej opieki duchowej. Obywatelom mniejszościowym Niemiec, katolicki kler niemiecki często odmawia opieki duchowej, by przez kościół, ambone i konfesyjonał zniechęcić. W jakim celu odmawia się jej jednak polskim robotnikom sezonowym będącym obywatelami państwa polskiego? Celów germanizacyjnych nie można mieć na uwadze. Dlaczego więc bierze ten kler na siebie okropną odpowiedzialność wobec sumienia swego i wobec Boga za swą oziębłość i nieodpowiedzialność — bo w języku niemieckim udzielaną — opiekę duchową. Kościelne władze katolicko-niemieckie muszą zapewnić polskim robotnikom sezonowym taką opiekę duchową by powrotu ich do kraju na miesiąc zimowy nie trzeba było uzasadniać koniecznością „odkaszania” w Polsce ich religijnego i moralnego życia.

Niemieckie władze katolickie muszą polskim robotnikom sezonowym zapewnić o-

Bursa Ziemi Kujawskiej

Nieco z historii zakładu — Cyfry.

Kto utrzymuje burzę? Apal pod adresem społeczeństwa

W listopadzie 1919 r. powstała w Inowrocławiu instytucja filantropijna o wielkim znaczeniu. Obywatela miasta oraz w pierwszym rzędzie ziemianki z okolicy powołały do życia Towarzystwo Bursy Ziemi Kujawskiej.

Celem tego towarzystwa jest dostarczenie niezamożnym uczniom z okolicy, uczęszczającym do gimnazjum i wydziałówki w Inowrocławiu, pomieszkania, wikt, opału, pomocy lekarskiej i naukowej czuwanie nad ich wychowaniem religijno-moralnym. Zśród organizatorów towarzystwa należy wymienić w pierwszym rzędzie p. Wiklińskiego z Tucznia, która jeszcze dziś jest przewodniczącą towarzystwa.

Dzięki ofiarności członków burzę udało się założyć w krótkim czasie.

Ponieważ wielu uczniów, zamieszkałych w powiecie, z powodu niedogodnej komunikacji, nie może dojeżdżać do gimnazjum oraz ponieważ wielu z nich nie posiada tak zamożnych rodziców, by placili za utrzymanie prywatne, założenie bursy przyjęte zostało przez zainteresowanych z wielką radością.

Początkowo bursa mieściła się w mieszkaniu prywatnym przy ul. Dworcowej nr. 6. Prefektem był wówczas p. prof. Grobicki.

W początku r. 1920 udało się towarzystwu nabyć dom przy ul. Dworcowej 12. Budynek ten przechodził już różne koleje losu: wybudowany jako hotel, o czym jeszcze dziś świadczą koźl nad bramą, nabył go i przebudował niem. budowniczy miastowy, aż wreszcie przeszedł w ręce wspomnianego towarzystwa. Ponieważ wówczas właściciel wyprowadził się po przewrocie do Niemiec, udało się zawrzeć transakcję o warunkach bardzo dogodnych. Po renowacji nastąpiło uroczyste otwarcie bursy. Było to na Wielkanoc 1921 r.

W nowej, odpowiedniej siedzibie, bursa orzwinęła się znacznie, mieszając rok rocznie około 25 starszych i młodszych uczni. Fundusz towarzystwa, który dzieli się na obrotowy i żelazny, obecnie jest bardzo szczupły; ze składek członków towarzystwa wpływa suma bardzo niska. Fundusz żelazny, który powstał z dniem założenia Towarzystwa, po różnych losach dewaluacyjnych, zupełnie znikł. Główną pomoc przynosi dzisiaj subwencje składane przez poważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, cukrownie, sodownie oraz właścicieli majątki, które prócz gotówki ofiarowują naturalną.

Wiele osób niezainteresowanych bezpośrednio, nie wie zupełnie, że na naszym

piekie religijna, która przez wprowadzenie do niej języka polskiego, mszy św. z kazaniem polskim i śpiewem polskim, niespór polskich i przygotowania dziatwy do sakramentów św. w języku polskim, już tutaj w Niemczech chroniliby nieskazitelną i czystość ich życia religijno-moralnego.

gruncie istnieje podobne towarzystwo. Byłoby zadaniem pewnych ludzi za pomocą większej agitacji werbować nowych członków. Oprócz członków honor, zamianowanych przez walne zebranie, w uznaniu szczególnych zasług, przyjmuje się jeszcze członków założycieli, t. j. tych, którzy złożyli jednorazowy datek w wysokości co najmniej 500 zł w gotówce lub równowartość w naturaljach; dalej członków wspierających, którzy placą składkę roczną 50 zł, oraz zwyczajnych, placących roczną składkę 12 zł.

Przynajmniej do ostatniej kategorii wliczeń należą każdy obywatel, tak z miasta jak i z okolicy; bursa zasługuje przecież na pomoc szerszego ogółu. Powiększenie dochodów bursy staje się koniecznością, po pierwsze dla powiększenia niewystarczającej już ubikacji, dla ujednolicenia urządzeń wewnętrznych, oraz wybudowanie lazienki, której brak daje się tutaj bardzo odczuć.

W budynku bursy znajduje się mieszkanie o trzech pokojach zamieszkałym przez lokatora jeszcze od czasu nabycia domu. Z chwilą, kiedy mieszkanie będzie wolne, bursa zostanie natychmiast powiększona. W pierwszym rzędzie zainstaluje się lazienkę, dalej urządzi się bardzo potrzebny pokój specjalny dla chorych.

Lekarzem bursy jest p. dr. Truszczyński, który pracę wykonuje od kilku lat zupełnie bezinteresownie.

W tej chwili w bursie zamieszkuje 18 uczni, kilka ma w tych dniach jeszcze przybyć. Życie wychowanków płynie zupełnie według przepisów regulaminu. Nad wychowaniem czuwa ks. prefekt Wróblewski, który kieruje zakładem od początku roku 1920. Dzięki jego pracy i poświęceniu Bursa utrzymuje się i w miarę możności wzrasta.

Opłata miesięczna dla uczniów wynosi przeciętnie 40 zł. Synowie bogatszych rodziców placą więcej, jednak suma nie przekracza 50 zł. Suma ta pobierana za całonocne utrzymanie, mieszkanie, opał, oświetlenie, usługę, pomoc lekarską i naukową jest rzeczywiście minimalną. Bez wspomnianych subwencji utrzymanie byłoby niemożliwe.

Może tych kilka słów informacji spowodują jednego z zamożnych obywateli do współpracy w Towarzystwie, Składka 1 złoty miesięcznie nie sprawi nikomu — mamy wrażenie — poważnej trudności finansowej, a zakładowi umożliwi należytą egzystencję.

Do 25 września

przyjmują wszyscy listów na wsiach oraz urzędy pocztowe przedplacą na Dziennik Kujawski na IV-ty kwartał lub październik

Pomoc lekarska

dla urzędników zostanie zreformowana

Rada Ministrów uchwaliła niedawno o, pracowany przez Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych projekt rozporządzenia o zreformowaniu pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych. Rozporządzenie to, które wkrótce ukaże się w Dzienniku Ustaw R. P. wprowadza rozszerzenie zakresu t. zw. pomocy sanatoryjnej zamiast wydawanych dotychczas zapożyczeń pieniężnych na koszt leczenia klimatycznego.

Pomoc sanatoryjna ma być uwzględniona w tak szerokim zakresie, iż niektóre anatorja prywatne przyjmować będą urzędników państwowych na warunkach opłat ulgowych. Odpowiednie umowy z sanatorjami wkrótce zost. przez Rząd zawarte. Dalejszym punktem reformy pomocy lekarskiej będzie wobec zwiększenia kredytów na te cele przez Ministerstwo Skarbu stosowanie w szerszym niż dotychczas, zakresie kuracji szpitalnej. W związku z powyższą reformą nastąpić ma kowite skasowanie pomocy dentystycznej dla urzędników, co podkątowane jest względami celowości.

Analfabetyzm wśród najniebezpieczniejszych

Statystyka dzieci anormalnych w Polsce przedstawia się następująco: liczba dzieci i młodzieży w wieku szkolnym — głuchoniemych wynosi 4.350, omylniałych około 3.260, upośledzonych umysłowo około 75 tys. i moralnie zaniedbanych przeszło 10.000. Zorganizowane dotychczas szkoły i zakłady dla tych dzieci nie zaspokajają rzeczywistych potrzeb w tej dziedzinie. Dochł wspomnieć, że może się kształcić w nich tylko 18% dzieci głuchoniemych, 6% omylniałych i 2,5% upośledzonych umysłowo.

Ze statystyki

Typy szkół średnich, ilość nauczycieli.

W roku 1925-ym w państwie polskim było 334 oddziały elementarne, w których pobierało naukę 7.126 uczniów, oddziałów gimnaz. niższ. typu było 2.771 dla 96.153 ucz. oddziałów zaś gimnazjum wyższego typu klasycznego było 579 dla 16.602 ucz. typu humanistycznego i realnego 607 dla 24.333 uczniów.

W r. 1925-ym wszystkich nauczycieli w szkołach średnich państwowych, samorządowych i prywatnych było 14.681, w tem 9.998 mężczyzn i 4.683 kobiety.

Przymierze Litwy z Rosją zawierają przymierze.

Z Kowna donoszą do pism gdańskich, że wedle informacji z kół politycznych, w najbliższym czasie podpisany ma być nadzwyczaj ważny dokument polityczny regulujący stosunki między Litwą i Rosją sowiecką. Dokument ten zawierać ma m. i. uznanie przez Rosję granic państwa litewskiego ustalonych w traktacie z r. 1920. Pośelstwo sowieckie w Kownie przedłożyło litewskiemu ministerstwu spraw zagr. projekt traktatu handlowego, przewidujący utworzenie w Kownie stałego sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, wyposażonego w prawa eksterytorjalności.

tego znów, że jego żona mu pozwoliła... A i żona jego, młodsza pani Rad anyl, pletchniutka Liza była także, znów w tym celu, ażeby się w ten sposób zemścić na matce za owego astartuchafca, którym jej tak groziła... Był i Sanderek z wielkiego przywiązania do brata; przyjechał i jenerał, na złość pięknej Katince...

Największą sensacją wśród osób, zebranych w kościele, wywołano ukazanie się w świątyni, trochę późno, bo w chwili, kiedy kapłan już stąga zwiżywał rące nowożeńców, pani generalowej. Miała na sobie wspaniałą toaletę jedwabną malwowego koloru, kapelus z ozdobnym fasonem na pięknie ułtrielonych włosach, na uszach zaś, najbardziej ujmujący uśmiech. Trzeba zaś wiedzieć że pani Katinka od czasu pamiętnej dysputy familijnej w buctamiaseniakim pałacu trwała w śmiertelnym gniewie na swego małżonka. Dopiero w przeddzień ślubu okazała raczyła niejaka skłonność do zgody. Powodem tego nagłego zlenienia mrozu były dwie śliczne klacze jabłkowiite, które przywiozł jej na pokazanie bajenajki handlarz koni. Para takich koników stanowiła oddawna najgorętszy cel zyczeń pani Katinki; jakże to szczęście mieć tak! Zaprząd do wolantu, dlecionego jak koszyki! Gdy się zatem upewniła ostatecznie, że Gyurka, tak czy owak, jest straconą postanowiła przynajmniej ocalić dla siebie dwie jabłkowiite klaczki. Minęła majestatycznie cały kościół, zatrzymała się przed ołtarzem z boku, rzuciła uśmiech Gyurce, a ręką amlasa pannie młodej, poczem wsunęła imialo dłoń urękawioną pod ramię generalowej. General, pod wpływem tego czarujecego błotnienia uczuł szczególniejsze dreszcze w lewej stronie piersi, w okolicach pugilaresu z piędziem... (C. d. n.)

Pogodne dni życia

POWIEŚC.

(Ciąg dalszy)

— Wariacie! — krzyknęła. — Chcesz się żenić z biedną dziewczyną? Czyś ty oszalał?!

— Istnie — odparł Gyurka spokojnie — oszalałem zupełnie w taki sam sposób, jak wszyscy wasi mężowie, gdy się żenił — wami!

— Wyprzemy się ciebie, znać cię nie będziemy chcieli! — wrzasnęła zapaniętą pani Katinka, tupiąc nogami z gniewu.

— Chętnie się rzekam na waszą rzecz przypadającą na mnie działu dóbr rodzinnych w postaci obowiązku zatławiania komisów w stolicy — odczył ironicznie Gyurka.

— I z czegoż wy żyć będziecie?

— Dość czasu będzie myśleć o tem po ślubie.

— Cale szczęście, iż wazeli w tej chwili jenerał.

— Choch! Szal — zawołał donośnym głosem, przytkłymi do wydawania komentarzy. — Zrobię ja tu zaraz porządek. Wy kobiety, nie znacie się na tem. Piszczenie i łza mi umiecie tylko do pasji doprowadzić człowieka... Najlepiej — wyjdźcie państwo stąd wszyscy, tylko frater niech zostanie. Już ja się z nim rozmówię w cztery oczy.

Energiczne wystąpienie jenerała zaimponowało wszystkim i napoiło serca kobiet płucną i zaufaniem. No, teraz dostanie się Gyurka w obroty!

Dwa! azwagrowie, zostawisz sam na sam, spojrzeli sobie ostro w oczy, poczem jenerał usiadł, ścisnął kolanami szabłę i rzekł burowo do Gyurki:

— Przedewszystkiem opowiedz mi historię tego głupstwa. Opowiedz mi ją od początku do końca.

— Z przyjemnością.

I Gyurka ją systematycznie i szczegółowo opowiadał to, co jenerał głupstwem nazwał historię stosunku swego do Hanusia. Przygody w lesie za czasów dzieciństwa, ranę, którą jej Ctsincak zadął nożem w ramię, obietnicę swoją, jej list i na koniec sam dał w pałacu Krumpholzów. A nadio i to jeszcze dodał, czego dotychczas miły czytelnik nie wiedział, że wyprowadziwszy Hanusię z pałacu Krumpholzów, odstawił ją do domu jej ojca, gdzie najuroczystsze jej i jej ojcu dał słowo, iż w przeciągu miesiąca będa po ślubie.

— Teraz zatem — kończył Gyurka — kiedy wiesz wszystko — radz, co mam czynić?

— Musisz się z nią żenić! — zawyrokoował krótko jenerał.

I Gyurka otworzył drzwi i zawołał na powrót cale towarzystwo.

— Jesteśmy już w porządku.

— No, no? — pytały roziekawione kobiety, tłumnym rojem wyzypujące się do jadalni.

Katinka przesała mężowi płomienistodźwięczne wejście.

— Jenerał podziela zdanie, iż żenić się z nią muszę...

Chwilową ciszę złowrogą, jaka zapanaowała, zużytkował Gyurka w ten sposób: że wysunął się niepostrzeżenie z pokoju; tam zaś wybuchnął powtórnie to samo, czego już raz była dziu widownią sala jadalna. Kobiety krzyczały z oburzenia, parskały gniewnym śmiechem, tupiąc nogami, a pani Gyurkowsowa najdziewiej pomagając w tem wszystkim Katinka. Ona sama jedna

gorsze piekło umiała urządzić, aniżeli wzy skłaje jej siostry razem wzięte.

Z załem jednak wyznać muszę, iż jenerał nie umiał tak dzielnie odegrać roli niewzruszonej raly skalistycznej, jak Gyurka. Zaraz pierwszy krok postawił fałszywie, bo zaczął czynić usiłowania, aby uspokoić siedem rozjątrzonych kobiet. Gdy usiłowania te spełzły na niczem, wówczas spróbował czy nie uda mu się ich przekrzyczeć; ale tu zawiodł go głos jego. Ow tubalny, lwi diapozon, szpizowym basem panować umiejący nad brygadami cwałujących koni — tu, wobec chóru dam, okazał się zbyt nikłym, zbyt wątłym... Damy dopiero wówczas cofnęły się i umilkły nieco zmieszane, gdy jenerał, przyprowadzony do ostatniej pasji, szablą w podłogę biał zaczął. Uczuły się, przestraszone, oprócz jednej Katinki, która jako żona jenerała, przyzwyczajona już była do szczyku broni.

Pismo święte powiada: „...Z rykiem się toczą wody bieżące i wznoszą ku miębu apie mione bałwany. Ale od ryku wszelkich wód, jakże są na świecie, i od fal najsrożej wzburzonego morza — silniejszym jest Pan na wysokościach...”

Pan mieszkający na wysokościach — chciał widać, aby Hanusia Jaromirowiczówna została żoną Gyurki, gdyż nie dalej, jak w końcu stycznia, odbyły się ich zaślubiny.

Państwo młodzi przysięgli sobie wiary w parafjalnym kościele bajenajskim. Ślub był cichy, nikogo nie prosił, mimo to, z liczonej rodziny Gyurkowsów i bez prośzenia o wiele więcej członków się zebrało, niż Gyurka mógł się spodziewać. Przyjechał Hłidweg, mąż najstarszej z Gyurkowsówien — głównie dlatego, że mu żona nie pozwoliła. Przybył także i Oedeon Rad anyl — dia-

Kiedy wybudujemy Sokolnię?

Przedwstępne prace wkrótce się rozpoczną.

Komitet Wykonawczy budowy sokolni w Inowrocławiu, działając bezustannie i wkrótce już będzie mógł przedłożyć społeczeństwu Kujaw pierwsze konkretne wyniki swej działalności.

W przyszłym tygodniu mianowicie Komitet przystępuje do przedwstępnych prac budowlanych a więc do zwózki piasku, kamieni, wapna i cegły. To pierwszy krok.

Komitet zebrał już tyle funduszy, aby zapłacić te materiały i finansować ich zwieźlenie. Niestety niema jeszcze tyle pieniędzy, aby móc przystąpić do rzeczywistej budowy, t. zn. aby rozpoczynając budowę miał gwarancję, że ją wykończy bez przymusowych przerw powodowanych brakiem funduszy.

Chodzi zatem o to, aby społeczeństwo spieszyło z pomocą i to o ile możności ofiarę swe składano jak najprędzej.

Komitet zdołał już zapukać do wielkiego przemysłu i ziemiaństwa. Z pełną satysfakcją możemy stwierdzić, że Komitet wszędzie spotkał się z pełnym zrozumieniem. Sokolnię jednak wybudować musi całe społeczeństwo, najszersze masy. Musi to być gmach, złożony z najdrobniejszych chociażby ale najliczniejszych cegiełek-ofiar. Musi to postawienie Sokolni być punktem honoru narodowego społeczeństwa.

„Dzien. Poznański” doniósł przed kilku dniami, że „Strzelec” w Poznaniu zakupił sobie posiadłość miejską za 18 000 zł. To czynniki „Strzelec” bogaty. „Sokolowi” trudno na taki wysiłek się zdobyć, bo znikąd o pomocy nie ma a członkowie jego są ludzie nie-bogaci. To też „Sokolowi” musi przyjąć z pomocą społeczeństwo, które temsamem udo-

wodni, że popiera idee i hasła przez „Sokol” w czyn wcielane.

Już w dniach najbliższych wyjdą na ulice naszego miasta a też poza jego granice kwatera. Będą zbierali datki na Sokolnię. Niechaj nie będzie domu, z któregoby musieli wyjechać z pustymi rękoma. Takiego domu nie będzie zapewne. Ale niechaj nie będzie też ani takiego, w którymby dawano z niechęcią, z przymusu.

Moment, jaki obecnie w państwie przeżywamy, winien być najlepszą zachętą do składania ofiar. Wszak dziesiątki lat niewoli nie kto inny jeno „Sokol” krzepił w społeczeństwie b. zaboru pruskiego zdrowy duch narodowy i hartował do walki z przemocnym wrogiem.

W dniach obecnych taki hart w walce z przeciwnościami bardzo nam potrzebny. „Sokol” zdolny jest wyrobić go w młodym pokoleniu. Tylko trzeba, aby całe społeczeństwo dało mu możność pracy. To jest święty obowiązek każdego prawego Polaka. A że uczciwych i narodowo myślących nie brak w społeczeństwie Kujaw — zatem do dzieła! Dawajmy grosze nasze, aby stanął potężny pomnik naszej żywotności, pomnik ducha narodowego na Kujawach.

Przez rozwój przemysłu budowlanego ożywia się całe życie gospodarcze danego kraju i stwierdzenie nie jest przesadnym, że jeden murarz czynny daje zatrudnienie 13 innym robotnikom najrozmaitszej kategorii. Z powyższego wynika, że budowanie domów mieszkalnych jest czynnością w stopniu wysokim produktywną i że tak państwo jak miasta i gminy powinny lokować kapitały w budowie mieszkań.

Na pytanie zatem stawiane na początku trzeba odpowiedzieć przytakująco.

Justyn.

Moznaby albowiem twierdzić, że budowa mieszkań na termin długi jest koniecznością bezwzględna — ale ponieważ Polska nie posiada kapitałów — tymczasem powinniśmy odstąpić od tego zadania i użyć nasze środki finansowe na cele w tej chwili najpotrzebniejsze. Z tego wynikało — ponieważ bliższe jest koszula ciała niż kaftan — że skromne kapitały polskie powinny być lokowane w produkcji przemysłowej i dopiero z nadwyżki zysków należy budować domy mieszkalne.

Teza ta, głoszona często publicznie, nie zgadza się z rzeczywistością, ponieważ nie docenia całej doniosłości przemysłu budowlanego. Przemysł ten bowiem musi być uważany jako przemysł podstapowy, powodujący zatrudnienie w innych gałęziach przemysłowych. N. p. przemysł przeróbki drzewa, jak wytwarcenie okien, drzwi itp. — albo przemysł ślusarski, wyrabiający zamki, klucze i t. d. dopiero wtenczas może prosperować, skoro znajdzie potrzebę zakupowania produkowanego przez niego fabrykatu — to znaczy, skoro zaczyna się budowa domów mieszkalnych. Część kapitałów przeznaczonych na budowę jest zużyta w tych dziedzinach przemysłowych, zatem reprodukuje się kapitał obrotowy i daje zatrudnienie stolarzom, ślusarzom oraz innym robotnikom.

Albowiem nie tem koniec. Przemysł budowlany obejmuje w znaczeniu tem nie tylko robotników budowlanych, jak murarzy, cieśli, dekarzy itd. oraz zawody zbliżone do niego: jak ślusarzy, stolarzy, cieśli, szklarzy, blacharzy, stukatorów, elektryków itp. ale pozatem działa pośrednio w stopniu wysokim na rozwój innych gałęzi przemysłowych. N. p. fabryki mebli i tapetów są zależne od budowania nowych mieszkań; w tym samym stosunku są związane z powodzeniem przemysłu budowlanego wytwórcy materiałów budowlanych jak: cegielnie, fabryki cementu, kopalnie piasku, wapna, wapienniki, fabryki szkła, armatur, naczyń, walcowanie blach cynkowej, dźwigarów żelaznych (tregrów) itd. itd.

Przez rozwój przemysłu budowlanego ożywia się całe życie gospodarcze danego kraju i stwierdzenie nie jest przesadnym, że jeden murarz czynny daje zatrudnienie 13 innym robotnikom najrozmaitszej kategorii. Z powyższego wynika, że budowanie domów mieszkalnych jest czynnością w stopniu wysokim produktywną i że tak państwo jak miasta i gminy powinny lokować kapitały w budowie mieszkań.

Na pytanie zatem stawiane na początku trzeba odpowiedzieć przytakująco.

Końca nie widać

Ze strajku w Anglii.

Komitet wykonawczy federacji górniczej przytoczył dzień 20. bm. naradził się nad sytuację w sprawie ustosunkowania się do rzędu wobec jego stanowiska w konflikcie węglowym. Mimo długotrwałych rozpraw, żadnych postanowień nie było. Widoki szybkiej likwidacji strajku oceniane są bardzo pesymistycznie.

Słynny fragik nie traci zimnej krwi

Słynnemu tragicownikowi, Ermele Novelli, zdarzyła się w początkach jego kariery następująca przygoda. Miał grać rolę człowieka, bledącego w ostatniej nędzy i wychodzącego na scenę, zapominając zdjąć złotego łańcuszka od zegarka.

— Boże mój, przyjdzie mi umrzeć z głodem — jęczał przerażeniem na scenie.

— Zastaw swój łańcuszek! — zawołał głos z publiczności.

Novelli spostrzegł swe zapomnienie, ale nie zmieszal się, tylko odparł z miejsca: — Nie mogę. łańcuszek fałszywy!

Z naszych szkół

Szkoła Handlowa Kupców Chrześc. w Inowrocławiu

Szkoła handlowa Tow. samodzielnego polskiego chrześc. kupców rozpoczęła drugi rok szkolny. Otwarcie szkoły nastąpiło przed rokiem t. j. 9 września 1925 r. Jest to szkoła prywatna, koncesjonowana przez rząd oraz posiadająca prawo publiczności. Subwencjonuje ją rząd, t. j. Ministerstwo Oświaty i Opieki Społecznej oraz Tow. samodz. pol. chrześc. kupców w Inowrocławiu, które jest inicjatorem i założycielem szkoły. Szkoła ta, o systemie dwuklasowym, przyjmuje chłopców od lat 14—17 o ile odpowiadają wymaganiom warunkom. Od ucni wymaga się ukończenia 6 lub 7 klas szkoły powszechnej, lub 3 kl. wydziałowej wzgl. gimnazjalnej.

Program nauki, która odbywa się codziennie od godz. 1-jej do 6-jej w budynku szkolnym „Panny Marii”, podany jest przez ministerstwo i zasadniczo jest ten sam jak w innych szkołach handlowych państwowych.

Zadaniem i celem szkoły jest wykształcenie młodych kupców, danie im odpowiedniego przygotowania teoretycznego, opartego na praktyce. W programie bierze się pod uwagę szczególnie warunki lokalne, w tym wypadku specjalnie zastosowane do ziemi kujawskiej. Rolnictwo, przemysł cukrowniczy i drzewny szklarski rolniczy, oto dziedzinę ściśle z podłami i ziemią kujawską związane, na które szczególnie się zwraca uwagę. Z przedmiotów ogólnie kształcących wyklada się w szkole: religję, język polski, niemiecki, naukę o Polsce i o zadaniach obywatela; z fachowych przedmiotów wymienić należy: księgowość, rachunki kupieckie, korespondencję handlową, naukę o handlu, o wekslu, organizację biurową przedsiębiorstw handlowych, towaroznawstwo, geografję gospodarczą, stenografję, pisanie na maszynie oraz kaligrafję.

W czasie wykładów szczególny nacisk kładzie się na zapoznanie uczniów z praktyczną stroną życia handlowego. Do nabycia wiadomości o organizacji rzemiosła, wysłała się ucni do poszczególnych mniejszych przedsiębiorstw.

Podczas ostatnich wakacji uczniowie I. kursu wysłani zostali na praktykę do tutejszych kupców. Wyrażono się o nich z wielkim uznaniem. Świadczy o tem fakt, że wielu z nich ma już zwiedzone posady z chwilą ukończenia szkoły. Zainteresowanie kupców szkołą wzrosło do tego stopnia, że wszyscy uczniowie absolwenci I. kursu, bez wyjątku znajdują w mieście zatrudnienie.

W chwili rozpoczęcia II. roku szkolnego, zwracamy rodzicom uwagę na korzyści wpływające dla ich dzieci, które szkoły z dostatecznym wynikiem ukończyły. Zadanie szkół zawodowych jest u nas niestety niedoceniane. Właśnie u nas najbardziej odczuwa się brak dobrego fachowca kupca, rzemieślnika i przemysłowca — a celem tej właśnie szkoły jest przygotowanie odpowiednio średni stan kupiecki.

Po ukończeniu 6-ciu klas wydziałowej uczniowie nie mają fachowych wiadomości, tak że kupecy nie mogą ich przyjąć do zawodu, zanim nie ukończą dodatkowo 2-letniego liceum handlowego oraz 2-letniej praktyki. Taka nauka trwa 10 lat.

Po ukończeniu trzech klaszek wydziałowej szkoły, idąc do tutejszej szkoły handlowej, po siedmiu latach zdobywają uczniowie już te same kwalifikacje co wymienieni wyżej. W końcu należy zaznaczyć, że ukończenie tutejszej szkoły handlowej, która pod względem pedagogicznym stoi na wysokim poziomie, daje absolwentom możność uzyskania bardzo dobrych i dobrze płatnych posad. Zapotrzebowanie na siły fachowe jest wielkie. (z.)

Czy mamy budować domy mieszkalne?

Na podstawie obliczeń przybliżonych w całej Polsce brak jeszcze obecnie co najmniej pół miliona mieszkań. Pozatem wzrost ludności oraz budowa nowych domów w zamian walących się wymaga corocznej budowy w przybliżeniu 180 do 200.000 nowych mieszkań.

Rzecz prosta, że usunięcie tego braku nie może być dokonane w przeciągu jednego albo dwu lat. Ale nawet przy podziale tego zadania na 5 lat wypada obliczyć co najmniej 250 do 300.000 nowych mieszkań.

Tak się rzecz przedstawia z punktu widzenia potrzeby mieszkań. Pod kątem widzenia gospodarki narodowej sprawa ta nie wygląda tak jasno. Istnieją nawet ekonomiści, którzy twierdzą, że byłoby wprost szkodliwym dla gospodarki społecznej lokowanie dużych kapitałów w budowie mieszkań, dopóki w Polsce istnieje ogólny i piekący brak pieniędzy na sfinansowanie przemysłu i handlu. Następujący przykład ilustruje najdokładniej różnicę lokowania kapitału w produkcji przemysłowej i w przemyśle budowlanym: jeżeli fabryka produkująca obuwie potrzebuje kapitału obrotowego, wienczas przypuszczając trzeba, że kapitał ten odnowi się szybko przez sprzedaż obuwia, tak że można produkować nowe obuwie i zatrudniać coraz to więcej robotników. Natomiast przez budowę

mieszkań reprodukcja kapitałów następuje bardzo powoli. Albowiem trwa dziesiątki lat, nim właściciel nowowypudowanej kamienicy z komornego może zbierać znowu kapitał ułożony w budowie i znowu przystąpić do budowania nowego domu mieszkalnego.

Jest to starem doświadczeniem, że kapitał ułożony w przemyśle obraca i odnawia się kilkakrotnie szybciej i pozwala na zatrudnienie daleko liczniejszych pracobiorców fizycznych i umysłowych niż przy budowaniu mieszkań. Kapitał inwestowany w fabrykach maszynach itd. pracuje ciągle i nieustrudnie, dając impuls ożywcy produkcji i całemu życiu gospodarczemu, podczas gdy pieniądze ułożony w budowie mieszkań jest prawie nieczynny długi czas i musi być uważany za pozabawiony działania w produkcji.

Pomimo tej różnicy pomiędzy lokowaniem kapitałów w produkcji przemysłowej i w budowaniu domów mieszkalnych byłoby wielkim błędem wyciągnięcie wniosku, że trzeba jeszcze czekać z budową mieszkań. Powodów natury społecznej i higienicznej przemawiających za przyspieszeniem budowania domów mieszkalnych jest tyle i omawiano je tak często i obszernie na innych miejscach, że pozostaje tu tylko rozpatrywanie sposobu dokonania tego dzieła w najszybszym tempie i z punktu widzenia realnej polityki gospodarczej.

ostatni zalety od wychowania w okresie dziecięcym. Ba! nawet lata niemowlęca mają swe znaczenie, gdyż różne spostrzeżenia wskazują na to, że karmienie np. dziecka pierśią matki ma wielki wpływ na późniejszą psychę żołnierza.

Higiena ma za zadanie wysuwać na pierwszy plan czynniki dodatnie wpływające na zdrowie, aby ciało ludzkie uczynić odporniejsze na zakusy chorób, i dać człowiekowi możliwość osiągnięcia jaknajwiększej wydatności w pracy.

Najważniejsze ogólne zasady higieny u młodziąt są: uświadomienie, ochrona przed szkodliwymi zjawiskami w życiu, polepszenie stosunków mieszkaniowych i żywnościowych i wreszcie sport. W szczególności bę-
dą się starać o poszczególne punkty potracić.

Kto obserwuje zadziwiająco wprost nie-uświadomienie ludności nawet w najprostszych zagadnieniach, ten małby jedno gorące życzenie, mianowicie, by katedry wykłady higieny i to systematyczne np. w programie nauk szkolnych. Przedewszystkiem nam, nauka szkolnych. Przedewszystkiem nam, nauka szkolnych. Przedewszystkiem nam, nauka szkolnych.

składniki spożywcze rozmaitych pokarmów, o czym z gazet ledwie coś się dowiaduje. Jak bardzo np. rozpowszechnienie mleka polepszyło żywienie w kolach robotniczych. Albo na pytanie: czy jeden lub dwa kieliszki; alkoholu wzmacniają siłę człowieka albo co robić, by mieć zdrowe mieszkanie i t. d. chciałby liczni mieć prawdziwą odpowiedź. Również okazuje się, że starsi robotnicy często nie bywają górczeni o różnych urządzeniach służących ku ich ochronie; i tu mogłoby pouczenie młodego pokolenia skierować rzecz na lepsze tory. Dla dziewcząt wchodzi tu pod uwagę nauka gotowania, gospodarstwa, jedna z najważniejszych podstaw do polepszenia stosunków żywnościowych narodu, która zarazem uczy oszczędności tam gdzie potrzeba. Z drugiej strony nie powinno samo urządzenie podobnych kursów ujemnie wpływać na zdrowie; nie powinny mianowicie lekcje być przesunięte na czas, w którym młody organizm potrzebuje wypoczynku. Przedewszystkiem nie dzieła niechaj zostają wolne. Oprócz tego nauka ta nie potrzebowałaby być przesunięta na porę wieczorną; byłoby to bowiem mimowolnym przedłużeniem godzin pracy tym przykrejszem dla robotnika, bo trudniejszym od pracy fizycznej.

Również niebezpieczną przedstawia się kwestia niestosownego wyboru zawodu. Od

Higiena dorastającego pokolenia

„Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie jako smakować, aż się zepsuje”. Pięknie to zdanie Kochanowskiego zawsze jest na czasie, zawsze bowiem grzeszy się choćby tylko częściowo przeciwko prostym zasadom higieny. Zdrowie to skarb najdroższy dany nam od Boga po to, abyśmy go wykorzystali do pracy dla dobra ogółu, skarb ten droższy dla tych, którzy opuszczając rodzicielskie progi kiedyś samodzielnie będą zajmować stanowisko. W szczególności chodzi mi tutaj o młodzież rzemieślniczą i robotniczą, która żyje z pracy rąk swoich, dla której wobec tego zdrowie jest rzeczą pierwszorzędną wagi.

Ze ogólny stan zdrowia młodzieży niższych warstw jest najgorszym zadowalający świadczy często zaobserwowane w życiu (kita, że wskazywano na częste odraczanie wódek lub np. w dużej ilości rekrutuje się z młodych słabowitych młodziąt.

W 14—20 roku życia człowiek najwięcej się rozwija. W wieku tym kładzie się pod wielu względami fundament do rozwoju organizmu, który to rozwój ma decydujący o całym późniejszym życiu. Lecz jak późniejsze życie od wieku młodzieńczego, tak ten

zawodów, które starszym są niebezpieczne dla zdrowia, tem więcej młodzieży należy odstręczać. We wielu już wypadkach odpowiednie czynniki wydały rozporządzenia mające na celu zastosowanie wszystkich środków ostrożności we wielkich fabrykach i zakładach. Dalsze rozpowszechnienie tych rozporządzeń byłoby z punktu widzenia higieny bardzo wskazane, albowiem młodzi niedoświadczeni zwykłe swoje zdrowie a w swej lekkożylności narażają nawet własne życie. Często robotnik niezdajnie przyznajcy musi się chwycić jakichkolwiek dodatków zawodu, nie patrząc na własny stan zdrowia. Istnieją przecież liczne zawody, które same ze siebie nie wpływają szkodliwie, których jednak młodzi, mało rozwinięty człowiek ma nie może być poważnego uszczerbku na własnym zdrowiu. Mimo to następuje wybór zawodu we wielu wypadkach na życzenie rodziców lub opiekunów kierujących się nieraz własnymi upodobaniami niezawsze zresztą trafnymi. Osobiste skłonności do danego fachu muszą niestety ustąpić z góry narzuconej woli. — Uzdrawienie takich stosunków domowych byłoby jednym z bardzo ważnych zadań przyszłości.

W odniesieniu do powyższego byłoby więc rzeczą bardzo wskazaną dawać baczną uwagę, by osoby o słabej budowie ciała, przedewszystkiem zaś skłoni do chorób, nie

Co wybudowano i co się buduje w Inowrocławiu.

Kwestja rozbudowy i upiększenia naszego miasta staje się warunkiem nagłym. Wiadomo dzisiaj wszystkim wszyscy zrodzą odczuwają to na własnej skórze że gęstość mieszkaniowa jest boleczą państwową. Od systematycznego leczenia tej choroby zależy rozwój normalnego życia. Nie potrzeba tutaj przypominać że z chwilą wzmożenia się ruchu budowlanego, rozpoczyna się imnie koniunktura dla polskiego przemysłu, robotnicy znajdują pracę, a co najważniejsze, podnieś się mocno szwankująca zdrowość obywateli.

Jeżeli chodzi o Inowrocław, to kwestja rozbudowy miasta nabiera jeszcze szczególnego znaczenia. Dane statystyczne mówią wyraźnie, że stosunki mieszkaniowe są tu strasznie anormalne: brak nam 1.500 mieszkań! Seki rodzin znajduje się w tej chwili formalnie bez dachu, a w pewnych mieszkaniach, które w najgorszym wypadku mogłyby pomieścić maximum 3 lub 4 osoby, gniecie się po kilkanaście osób.

Dla Inowrocławia, jako miejsca kuracyjnego, sprawa upiększenia miasta jest rzeczą nie mniej ważną. Chcąc liczyć na wzmożenie się liczby kuracjuszy, a z tej racji na odpowiedni napływ funduszy do miasta, musimy dbać o czystość, a nawet komfort. Zasadniczym warunkiem, który nam zapewni frekwencję kuracjuszy, będzie bezpośrednia rozbudowa parku i innych miejsc rozrywkowych. Dzisiejszy kuracjusz nie zadowolony jest już tem tylko, że zdrowiutki jest cennie i skutecznym dla jego zdrowia, ale chce mieć dużo przyjemności i tam wybiera się na kurację, gdzie ma wiele rozrywek. Popatrzy czy w tym kierunku coś czyni i czy o zrobila już Inicytywa Magistratu.

Miasto nasze, mimo trudnej sytuacji finansowej, rokrocznie powiększa Zakład Solankowy. Dzisiaj, czy się to komu będzie poobało czy nie, możemy stwierdzić wyraźnie że zakład nasz stał się uzdrowiskiem pierwszorzędnym, szeroko znanym w kraju a nawet poza granicami.

W tej chwili Magistrat przeprowadza powiększenie pięknego parku Solankowego dalsze 70 morgów. Prace w tym kierunku postępują celowo naprzód. Park systemu angielskiego zawierając będzie piękną sadawkę, na jego krańcach półdługie piękne cisnie i kłocia. Tutaj też przeniesione zostaną kąpieli słoneczne. Teren jest już wyrównany i drzewka posadzone. W parku znajdują się plaża dla dzieci, kłomby, a nad stawem plaża dla naszych maluszków. Koszta rozszerzenia parku wynoszą prawdopodobnie około 30.000 złotych.

Boisko sportowe

16 morgowy plac sportowy dla wszystkich towarzyszy w miejscu jest już na ukończeniu: teren zrównano i w przyszłą sobotę (2 października) robotnicy zostaną zwolnieni. Będąc na miejscu, można stwierdzić że boisko urządził się według ostatnich wynogów sztuki sportowej. Sam teren obsadzony będzie po bokach drzewkami, gdzie urządził się również trawnik. W roku przyszłym teren zostanie zdrenowany i oddany do użytku.

Omach gimnazjum żeńskiego.

Ze względu na to, że gimnazjum żeńskie nie ma własnego locum i lekcie odbywają się w szkole powszechnej Panny Marii, Magistrat przystąpił do pobudowania pięknego gmachu gimnazjalnego przy Alejach Sienkiewicza. Gmach ten zawierając będzie pomieszczenia dla 10 klas ze wszystkimi pomocnicznymi ubikacjami: jak: aule, gabinetu dla fizyki, chemii, sale gimnastyczne itp. Koszta wynoszą około 250.000 złotych. Nad

chwytali się zawodów zmuszających ich do przebywania w kurzu i nieczystym powietrzu albo w miejscach o nagłej zmianie temperatury. Chodzi tu zwłaszcza o robotników we fabrykach chemicznych, odlewniach, fabrykach cygar itp. Wobec więc doniosłości sprawy wielką rolę odegrałby tutaj sąd lekarza. Rady i wskazówki kompetentnych czynników ochroniłyby zapewne niejednego od gorzkiej choroby i niepowodzenia w życiu. Jeżelibyśmy więcej dbali o stronę fizyczną przed obraniem sobie zawodu, to nie byłoby tyle rozgorznień, tyle utykania; nie byłoby mowy o chorobach i ślad wylękających konsekwencjach, żadna chmurka nie pojawiłaby się na horyzoncie domowego współżycia; życie rodzinne płynęłoby pogodnie, wesele, z wiarą w zdrową przyszłość. Znaczący wpływ widziwy pod tym względem w szkołach średnich posiadających niejednokrotnie po kilka lekarzy, którzy co pewien czas badają stan zdrowia uczniów.

Dalszym źródłem ujemnego wpływu na zdrowie jest niewystarczająca i niecelowe pożywienie. Pokarm jak wiemy służy do tego, by siły nadszarpane przy pracy podtrzymał i wzmożnić, dalej by zastąpił ubytek ciepła tak potrzebnego do rozwoju organizmu. Przy niewystarczającym pożywieniu, ten ubytek ciepła i siły nie będzie w zupełności zastapion. Ołóż wiek młody to okres, w

którym człowiek najczęściej się rozrasta, okres, w którym kształtuje się i rozwija organizm przyszłego żołnierza — obrońcy ojczyzny i obywatela kraju. Sąd kwestja pożywienia i dojrzałej młodzieży jest rzeczą nie mniej ważną. Tu i tylko tu tworzy się silniejszy fundament pod przyszłe życie narodowe, pozbawione już tej mocy naturalnego rozrostu fizycznego a poprzestające raczej na tem, co młody wiek wtem w darze przyniósł. Powie ktoś, że twierdzenia takie są stosowne na czasy przedwojenne, pełne dostatku, nie dziś, kiedy w skutek bezrobocia brak jest również i dostatecznego pożywienia. Przyznaję, że dużo w tem prawdy, ale pokarm sam nie znaczy wiele jeśli niema apetytu. Ze ostatniego właśnie brak u ludzi, którzy cały dzień w skurzonej postawie w warsztatach pracują, jest rzeczą jasną. Z drugiej strony pewnością jest, że po należytym „rozruszaniu się” na świeżym powietrzu nawet i najsłabsze potrawy bywają spożyte z wielkim apetytem. Tu należy podkreślić wielkie znaczenie sportu. Robotnicy fabryczni niestety są pod tym względem upośledzeni od swych kolegów współpracujących pracujących pod gołym niebem. Za to powinni oni sami dbać o to, by w każdej chwili skorzystać ze świeżego powietrza.

Domki dla wyekmitowanych.

Przy ulicy Jacewskiej wykończono w tych dniach dwa domki po 4 mieszkania a 1 pokój i kuchnia oraz 4 mieszkania a 2 pokoje i kuchnia każdy. Domki wybudowano tu nadzwyczaj solidnie i przeznaczone są dla rodzin wyekmitowanych. Każda z rodzin otrzyma własny chłewik i strych. Koszta budowy jednego domku wynoszą 50 tys. złotych.

W tem miejscu należy również stwierdzić że w zeszłym roku miasto pobudowało przy ulicy Panny Marii budynek mieszkalny dla urzędników o 6 pokojach a 2 pokoje i kuchnia każdy. W dawnych młynach p. Grabskiego urządzono w tym roku 5 mieszkań.

Nowe wodociągi.

W nowej dzielnicy przy Solankach założono w tym roku wodociągi i hydranty dla straży pożarnej. Koszta ukończenia tych prac wynoszą około 60.000 zł. Przekrój wodociągów przy Alejach Sienkiewicza został powiększony i zastosowany do przewidywanej rozbudowy Solanek.

Odnawienie cmentarza.

Cmentarz ewangelicki, który w skutek ostatniej wojny strasznie zaniedbano, został

Obrazki toruńskie

Dom Kopernika. — Pomnik. — Książnica Miejska.

Niewiele trzeba zastanawiać przy wyborze tematu do pierwszego feljetonu z Torunia. „Gród Kopernika” musi przecież posiadać jakieś zabytki, związane z nazwiskiem wielkiego astronoma — tego, który Niemcom napisał wiele krwi z powodu swego polskiego pochodzenia. Boć Niemcy chcieli mieć wszystko, co wielkie i sławne, u siebie. Nie więc dziwnego, że Kopernik chcieli nam zabrać. Daremnie jednak wysiłki! Stwierdzono historycznie, że Kopernik był Polakiem i jako taki pozostanie chlubą naszej Ojczyzny — chlubą Torunia. Tutaj bowiem ujrzał wielki uczone światło dzienne.

Jeśli o pamiętkę po Koperniku chodzi, to pierwszym miejscu można postawić dom Kopernika. Kwestja tu naprawdę ciekawa. Idąc ulicą Kopernika od strony ulicy Bydgoskiej, zauważy się po lewej stronie stary dom, w którego ścianie tkwi tablica z takim napisem: „In diesem Hause wurde Nicolaus Copernik geboren”. Przejść się jednak dalej trochę, dziwną dostrzeżę się rzecz: po prawej stronie jest inny dom, na którym jest również tablica, polski zaś napis głosi wyraźnie: „Tu urodził się Mikołaj Kopernik 19-go lutego 1475 roku roku. Wstrzymał słońce, wzruszył ziemię, polskie wydało go plenię”.

Jako? aż dwa domy, w których się Kopernik urodził?

Sprawa ma się następująco. Jak wiemy, do Kopernika zwrócili pretensje Niemcy. Aże by zadokumentować miłość swą dla „rodaka”, umieścili w roku 1871 swą tablicę z niemieckim napisem. Badania naukowe wykazały jednak niezbicie, że domostwo Kopernikowskie znajdowało się w środku ulicy, a nie — jak ów przez Niemców wybrany dom — i a narożniku. Stąd też Polacy umieścili tablicę pamiątkową w tym właśnie środkowym domu, noszącym obecnie numer piętnasty. Inna rzecz, iż są wątpliwości, czy wogóle dom, w którym się Kopernik urodził, istnieje, są

którym człowiek najczęściej się rozrasta, okres, w którym kształtuje się i rozwija organizm przyszłego żołnierza — obrońcy ojczyzny i obywatela kraju. Sąd kwestja pożywienia i dojrzałej młodzieży jest rzeczą nie mniej ważną. Tu i tylko tu tworzy się silniejszy fundament pod przyszłe życie narodowe, pozbawione już tej mocy naturalnego rozrostu fizycznego a poprzestające raczej na tem, co młody wiek wtem w darze przyniósł. Powie ktoś, że twierdzenia takie są stosowne na czasy przedwojenne, pełne dostatku, nie dziś, kiedy w skutek bezrobocia brak jest również i dostatecznego pożywienia. Przyznaję, że dużo w tem prawdy, ale pokarm sam nie znaczy wiele jeśli niema apetytu. Ze ostatniego właśnie brak u ludzi, którzy cały dzień w skurzonej postawie w warsztatach pracują, jest rzeczą jasną. Z drugiej strony pewnością jest, że po należytym „rozruszaniu się” na świeżym powietrzu nawet i najsłabsze potrawy bywają spożyte z wielkim apetytem. Tu należy podkreślić wielkie znaczenie sportu. Robotnicy fabryczni niestety są pod tym względem upośledzeni od swych kolegów współpracujących pracujących pod gołym niebem. Za to powinni oni sami dbać o to, by w każdej chwili skorzystać ze świeżego powietrza.

Wielkie trudności sprawia również

odnowiony. Leżą tutaj zwłoki kilkunastu żołnierzy rosyjskich.

Projekty na przyszłość.

Oczywiście, że to cośmy pokrótce powyżej powiedzieli nie wyczerpuje jeszcze wszystkich prac, które zostały wykonane przez miasto. Szczegółowe omówienie danych rzeczy pozostawiamy na później. W tej chwili chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę na projekty Magistratu na najbliższą przyszłość. Przedewszystkiem Magistrat zamierza przeprowadzić nową kanalizację, pobudować nową rzecznę, łazienki publiczne i odbudować ratusz. Oczywiście że termin rozpoczęcia tych prac zależy jest od tego, czy i kiedy miasto będzie miało pieniądze. Również ma być pobudowany gmach dla straży pożarnej.

Inicytywa prywatna.

Inicytywa prywatna, jak wszędzie tak i u nas szwankuje. Ponieważ nikt nie ma powłoki, że odbudowany dom będzie mu się odpowiednio rent — dlatego też nikt budować nie chce. A szkoda, ruch budowlany może się tylko wtedy rozpocząć, kiedy pomysła o tem instytucje względnie osoby prywatne.

Przy ulicy Solankowej pobudowano zaledwie cztery wille. Na Zielonym Rynku buduje dom p. Zielonacki, na ulicy św. Ducha p. Matuszak. Ten ostatni budynek będzie zawierał 6 mieszkań, przeznaczone dla robotników oraz składy. Ukończony zostanie przy puszczenie w maju przyszłego roku. Świeżo rozpoczęto budowę domu przy ulicy Podzamcze dla p. Jankowskiego. Dom ten dzieli się na dwie części, z których jedna będzie 1-piętrowa i druga 2-piętrowa. Ale to i wszystko!

bowiem przypuszczenia, że dom ten został zniszczony przez pożar. W każdym razie dom Kopernika stał w tym miejscu, które wskazywały badania polskie. W każdym razie narodowości Kopernika, tak i w tej Niemcy przegrali. Na wieczną jednak pamiętkę widnieją w pobliżu siebie dwie tablice, obie głoszą datę urodzin Kopernika, jedna wskazuje tylko powiadała przedchodniowi: „Wstrzymał słońce, wzruszył ziemię, polskie wydało go plenię”.

Kopernika przypomina nam pomnik na Rynku Staromiejskim, przedstawiający astronoma „w szeroki, faldzistej szacie uczonych średnio-wiecznych w lewej ręce trzymającego astrolabium (przyrząd astronomiczny do mierzenia kątów), prawą ku niebu wskazującego, w niakiej, przylegającej czapce”. W niebo wskazuje dumnie Kopernik, bo niebu wydarł tajemnicę tak wielką, iż nie mogła ludzkość twierdzić w prawdę odkrycia. Potrzeba było dziesięciu lat, trzeba było potwierdzić innych uczonych, by wiara w prawdę kopernikowską stała się powszechną. I wtedy dopiero pomysłano o uczczeniu genjusza. W r. 1853 postawiono mu w Toruniu pomnik długi nie mieckiego profesora Thiecka. Niemcy głównie złożyli fundusze na pomnik, niemniej przecież wtedy, że czynią to dla rodaka. Przyszła jednak wiara w to, jak bańka mydła na pod wiatru naporem, pomnik zaś stoi i przypomina każdemu, że wielkich mamy ludzi w przeszłości — lepiej jeszcze, by przypomnieli, co K. Brodziński wysnuł z odkrycia Kopernika. „Jak jednostka nietyklo o sobie, ale o swoim narodzie myśleć winna, tak każdy naród być powinien częścią całości i krząć koło niej, jak planety koło swego ogniska; każdy potrzebny równowagę stanowi i tylko ślepy egoizm tego nie widzi” (Chrzanowski).

Nazwisko Kopernika spotykamy na innym jeszcze miejscu na ulicy Wysokiej jest „Książnica Miejska Im. Kopernika”. Dawniej było to muzeum. Wielka potrzeba biblioteki publicznej i czytelnicy zniechęciła władze miej-

skie do oddania części ubikacji na cele książnicy. I dzisiaj może każdy pójść do zacisznego lokalu, może w zupełnym spokoju przeczytać dzienniki i miesięczniki, może zagłębić się w czytaniu dzieł naukowych, encyklopedje może wertować i uzupełniać swą wiedzę. Znajdzie tu pokarm każdy; i wyształcony i prosty człowiek. A widzi się tu rzeczywiście ludzi z wszystkich warstw społecznych. Mało ich, lecz są. Ze wzruszeniem patrzy się na robotnika, czy rzemieślnika, który ledwie a potu zdążył się otrzeć i bliżej roboty ściągając, a już zasiada do dziennika czy książki, by dowiedzieć się co tam w świecie się stało i przekonać się, że niezawsze prawdę znajduje się w jednym i temsamym piśmie, że czytanie trzeba więcej, by mieć rozsądnie a zebrać się w gronie bliskim pomówić. A czy dostępnym jest kilka pism bez biblioteki publicznej? Czy może robotnik, a nawet urzędnik kilka pism abonować?

Może za daleko odbiegają nasze myśli, koczają się jednak za sprawą biblioteki w Inowrocławiu. Niema tam bowiem biblioteki miejskiej, nie ma publicznej czytelnicy. Jeśli Toruń może Książnicę utrzymać, mogłoby to samo zrobić Inowrocław, miejscowości kuracyjna. Tylko trochę chęci!... dbałości o kulturę u ojców miasta. Nie jest to jeszcze potę, gdy w końcu roku okazuje się w kasie nadwyżka. Szerzej, trochę szerzej ogarnąć trzeba życie, a wtedy dopiero powiódz można: idziemy naprzód!...

Obce wyrazy

Kochany przyjacielu, szczęśliwie wykorzystanie kupieckich chansonów pozwoliło Panu wkręcić do kofa towarzyszykowie, które chętnie używ obcych wyrazów. Aby się co chwila nie balsamował, dam Panu kilka rad dla przyszłej konwersacji. Przedewszystkiem niech się Pan nie obraża, gdy ko kłobadź nazwie parwenjuszem. Pavenu to ślana hiszpańska zastana. Arrive zaś jest melodia do śpiewu...

Zarzuć się Panu że manieri i brak kurtuazji. Niech Pana to nie martwi, wady to nie są zbyt ciężkie. Kurtuazja to nie Innego jak opłata maklerowska a manieri. — Pan zresztą nam bardzo polegnie rece...

Zaprasza się Pana na herbatę, może to być Flvo o clock tea lub The darsant. W każdym razie nie ma to niczego wspólnego z teorją czy nauką o bóstwie. Hypoteza zaś jest najdłuższą stroną prostokątnego trójkąta, rozróżnił to Pan od litologii chorowitego rozdrażnienia kobiet.

Gdy podczas herbaty poda się Panu biser i curaçao, pamiętaj, że pierwsze to spadek na wiedz, drugie oznacza ciężką kawalerię, co znów jest przeciwnieństwem infamji (plechoty czyli w znaczeniu przenośnym niewiasty szalejącej za mężczyzną).

Abstintu to powstrzymanie się od użycia napojów alkoholowych. — Pomiędzy tubercjami a protuberancją jest różnica szlona, protuberancja to pomerańcze, tubercyja zaś suchotnica.

Uważaj! Pan także na rozróżnienie cyklamenu i cyklu. Jedno oznacza szalony wicher, drugie obryzma jodunkowa. Szalony wiatr nazywa się także torader; torados brzm podobnie, oznacza jednak zupełnie co innego, bo południowcu francuskiego piewcę miłości.

Mówi się championem czy champion? zapytaj Pana. — Zależy od tego, czy ma się na myśli miewle głowy czy latarnie panterową.

Amotonia to sztuka krajania trupów, antologia: samorząd, niezależność.

Pamiętajcie jeszcze, że Panomara jest cieśniną w Ameryce Południowej; paranoja ubiorom nocy.

Tarlaton: znachor i krzykacz Jarmaczny; mady Tamerlan był ministrem spr. zagr. Napoleona Wielkiego.

Minister Edwarda VII. nie nazywał się Eskimo, jak się go zwykle nazywa, także nie Asceia (jest to plemię mikrocefaliczne Afryki Centralnej) tylko zupełnie prosto Azkielem.

Samolejdi — to rosyjskie maszyny do herbaty. (Tum, w. z.)

zacięcia stosunki koleżeńskie. Życie pod gołym niebem prowadzi do przyrody. Człowiek poznaje, że ma z nią ścisłą łączność, że ona ma mu uprzyjemnić ten tulaczy żywot. Z biegiem czasu taki młokdzik się zrelektuje, pozostawia na uboczu coraz więcej niepotrzebny balast ztego towarzyszywa ciesząc się tem, że może wylaskać się na łonie tej pięknej boskiej natury. Podobnie jak arcydzieło sztuki jest tem większe im lepiej zostało wykonane, tak uprawianie sportu tem większego nabiera znaczenia im większa z niego płynie korzyść. A wielką korzyścią obok wyżej wymienionych jest również wyrobienie w sobie poczucia samowystarczalności w życiu, która to zasada najpiękniejszej późniejsi przynosi owoce. Dochodzi do tego samowychowanie, odpornic na zimno, głód i pragnienie.

Nie będzie się wadwał w dysputy, jaki rodzaj sportu byby najodpowiedniejszy i najwięcej polecenia godny. Chodzi przedewszystkiem o to, by wogóle sport uprawiał. Najprostszym sport, który rozwija ciało i ducha to piesze przechadzki i wycieczki. Sport to bardzo prosty i dla każdego dostępny. Zwalazsza my Polacy powinniśmy się starać o to, by jaknajwięcej poznać swój piękny kraj. Młodziem rzemieślnicza i robotnicza złączenia w towarzyszywach parafarnych ma tutaj pole otwarte. Potrzeba tylko wzbudzić zainteresowanie i trochę dobrej woli.

Z kraju

Katowice.

Zjazd polskich lekarzy. Rozpoczął się tutaj pierwszy zjazd polskich lekarzy Odrędnego Śląska. Na zjazd przybyło zgórą 400 lekarzy z całej Rzplitej, przyczem program zjazdu przewiduje wygłoszenie około 70 referatów z szeregu dziedzin medycyny, w szczególności z tych jej gałęzi, które interesują szczególnie Odrny Śląsk. Uczestnicy zjazdu zwracają doładnie warunki, w jakich robotnicy mieszkają i pracują w fabrykach oraz stan ich zdrowia w zależności od pracy w rozmaitych gałęziach przemysłu. Zjazd odbywa się pod hasłem propagandy nauki polskiej, której poziom nie suszne nisko ceniony w zestawieniu z przereklamowaną nauką niemiecką.

Częstochowa.

Awantury „Strzelca” przed sądem. Awantury, jakie wyprawia raz po raz organizacja Strzelca w różnych miejscowościach naszej Rzplitej, powtórzyły się i w okolicy Częstochowy. W m. Kłobucku (oddalonym o 16 km od Częstochowy) odbył się sportowy obchód strzelecki z wystawieniem bramy triumfalnej dla zwycięzców w rekordowym biegu. Po ukończeniu festynu strzeleckiego, tegoż dnia,

wrócił z Wielunia zepół „Sokoła” kłobuckiego, który zatrzymał się na jednej z ulic. Z tego skorzystał podnieśli strzelcy i pod pretekstem zniknięcia portretu marza, Pilsudskiego, wszczęli naprzód kłótnie, a potem i bójkę z Sokolami. Strzelcy poburbowali w sposób ohydny wiceprezesa Sokola p. Franciszka Witmańskiego. Epilog awantury ma się rozegrać na drodze sądowej.

Warszawa.

Katastrofa pociągu na Dworcu Wschodnim. W czwartek, o godz. 10 min. 40 w pobliżu posterunku nr. 5 a na pół kilometra od dworca Wschodniego na Pradze wykołoił się pociąg pasażerski. Katastrofa nastąpiła wskutek złe nastawionej zwrotnicy. Parowóz wraz z brankardem i trzema wagonami wyślizgnął z szyn, niszcząc tor a przestroni kilkudziesięciu metrów. Wstrząs był bardzo silny. Katastrofa nie przybrała groźnych rozmiarów tylko dzięki temu, że pociąg, będąc w pobliżu stacji, zwałaj już biegu. Nie obezło się jednak bez ofiar. Wskutek nagłego wstrząsu nerwowego zmarł na statk sercowy Karol Markiewicz, jadący ze stacji Leopoldów.

Lublin.

Nowa eskapada ostawionego Wieniawy-Długoszewskiego. Ubiegłego tygodnia w sali żydowskiego teatru „Panteon” w Lublinie rozpoczął odczyt na

amst „Polska a Rosja” Tadeusz Wieniawa-Długoszewski. Długoszewski rozpoczął odczyt od obradliwych uwag pod adresem religii, obrzędów liturgicznych itd. Zebrana publiczność polska zaproszenia ostro przeciwko temu. Powstało zamieszanie a następnie bójka, gdyż na sali była również grupa komunistów. W pewnym momencie zgazono światło, które po chwili znowu zapłonęło i wówczas rozpoczęła się formalna bójka, w rezultacie czego zabrane zostało rozprzozos. P. Wieniawa-Długoszewski został silnie pobity, tak, że musiało go opatrzyć pogotowie ratunkowe. Po opatrunku p. Długoszewski udał się pod ochroną policji na stację i najbliższym pociągiem odjechał do Warszawy.

Lublin.

Morderstwo. W nocy dokonano morderstwa na 25-letniej Zolji Bugalskiej. Morderstwa dokonano pomiędzy cmentarzem wojskowym a koszarami. Policja wszczęła energiczne śledztwo, które jednakże na razie nie dało żadnego wyniku.

Lwów.

50 000 umiera rocznie na gruźlicę. W dniach 11-13 bm. odbył się w Lwowie II Zjazd przeciwgruźlicy. Wzięto w nim udział 237 uczestników. Jeden z referentów stwierdził, że w Polsce w przybliżeniu jest 50 000 zgonów rocznie z gruźlicy, oraz

około pół miliona chorych na czynną gruźlicę. Wysoła to straty ekonomiczne dla narodu przeszło dwa miljardy zł rocznie

Lwów.

Dzieci żywcem spalono. W ub. wtorek do 14-iej szej policji doniesiono o tragicznym wypadku, jaki ubiegłej niedzieli późnym wieczorem miał miejsce w Mostach Wielkich. Oto tamtejszy gospodarz Piotr Stasiak wraz z żoną udał się wieczorem w odwiedzin do sąsiadów, porośniętą w łóżku dwoje dzieci, dwuletniego syna i dwumiesięczną córeczkę. Wówczas nagłe poczęła się w kilku miejscach zagroza Stasiaków. Płomienie w jednej chwili ogarnęły wszystkie budynki, a ogień szerzył się w bardzo szybkim tempie. Zanim Stasiukowie nadbiegli, nie było już mowy o ratunku, ani też o wydobywie dzieci z ognia. W dość krótkim czasie doszczętnie spaliła się cała zagroza wraz z budynkami oraz żywym i martwym inwentarzem. W zgłiszczach domu mieszkalnego znaleziono zwglone zupełnie zwołki dzieci. Dochodzenia policyjne wykazują, że ogień był podłożony ze zemsty w kilku miejscach.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Kujawski”

Zakłady Mechaniczne
KAROL FRITSCH

Inowrocław, Kasztelańska 23-25, tel. 170

Specjalność:

generalny remont samochodów

Obróbka wszelkich metali nowoczesnymi maszynami
— Fabrykacja części zamiennych, autogeniczne spawanie wszelkich metali — Elektrotechnika samochodowa, ładowanie akumulatorów.

GARAŻE — BOKSY — STACJA BENZYNOWA

Rek zał. 1908 ot. całą noc Rek zał. 1908

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo tej branży w miejscu i w okolicy. Całkowita powierzchnia zakładów 3 000 metrów

Uspulun Formalinę Modry kamień
do bejcowania zboża
poleca
Drogeria „Wiktorja”
W. Jankowski, Inowrocław 1227
telefon nr. 40

Na sezon jesienny polecamy:
widły do buraków i perok, widelki (niebry) noże do buraków, łopaty, haciki i koszyki do perok.
Firma R. Kickbusch T. z o. p.
Inowrocław, Rynek 3

Lustrzany połysk

Urbin

Chcesz się tanio ubrać?
popłecz do
Poznańskiej Konfekcji
(w. J. Mrówczyński)
Rynek 10
Odebrałem nowy transport nowości w ubraniach, płaszczach — czapkach itd.
Kto nie kupi teraz, później poleci! Wykonuje również garnitury, męską na miarę!



Mydła BLASK i proszki
były — są — i pozostaną niedoścignionymi środkami do prania

Fabryka centrifuż Alfa-Laval i Perfekt w Szwecji.
Oddział w Poznaniu.
Wirówki Alfa-Laval i Perfekt
po cenach fabrycznych i na dogodną adreśata, polecam z mego składu 1257
Pa. „Feston”
W. Płocienniczak, Składowa, do sprzedania w Strzelnie.

Świeżo nadeszły prima węgle górnośl. koks, suche drzewo w szczapach i rębana oraz węgiel kowalski,
po cenach najkorzystniejszych. — Na życzenie dostawa w dom.
Składnica węgla, z kopalń węgla „Robur”
Magazynowa nr. 2a Telefon nr. 431

Nowe śledzie, rocz. 26-ly
Crown-Mattjes całe bezci i połowki.
Cykorję Francka, Głęb i Hauswald.
Kawę prawdziwą i słodową.
Herbatę Szambina, Wysockiego i Inne.
Ryz Burma Montana i Patna.
Kaszki amerykańskie, krajowa, pszenna, krakowska, perłowa, tatarska.
Makę kartoflaną.
Mydło Schlichta, Gamma, Bergera, Hansa i Inne.
Mydła toaletowe - Proszek do prania - Sode w kawałkach i miel.
Świecco - Marmeladę
Sól kuchenna, bydlęcą i w kawałkach.
Nafte firmy Bracla Nobel. 1385
Soki owocowe prawdziwe i sztuczne poleca po cenach konkurencyjnych dla odpredkających
J. Kempski, Inowrocław
Kocelina 4 Telefon 442.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	IV. kwartał	6,90	1,08	7,98

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię nazwisko zamawiającego: _____
Pocztowo-kasowa: _____
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. _____
dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc październik	2,30	0,36	2,66

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię nazwisko zamawiającego: _____
Pocztowo-kasowa: _____
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. _____
dnia _____

Dział szarad i krzyżówek

pod redakcją „Leonidas”

Młodzież wróciła na ławy szkolne do trudnej i żmudnej pracy. Na czas długich wieczorów zimowych, kiedy to miema dnia niewiele zadnych przyjemności, potrzebna jest rozrywka. W tym właśnie celu piąno nasze wprowadza z dniem dzisiejszym „Dział szarad i krzyżówek”, który — mamy nadzieję — zainteresuje szeregi naszych młodych Czytelników.

się interesująca szarada, drugiej — krzyżówka. Redakcja za swej strony za dobre rozwiązanie przemasza każdorazowo trzy piękne nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać należy do redakcji „Dziennika Kujawskiego” w zamkniętych kopertach, z napisem: „Dział szarad” do piątku każdego tygodnia.

Dzisiaj na pierwszy ogień idzie niezbyt trudna, lecz ciekawa krzyżówka:

Krzyżówka Nr. 1.

1.	28.	30.	38.		2.	36.	38.	41.	43.
8.				35.		4.			
5.			0.			7.			
8.								9.	
		10.				11.	39.		
	12.			13.				14.	
		16.				16.			44.
17.	20.							18.	
27.								42.	
19.		32.		20.				21.	
								40.	
22.			34.					23.	
								37.	
24.						25.			

Pozjomł

1) Osoba z tragedji: „Macbeth”. 2) Poeta włoski. 3) Cukierek. 4) Niepełna nazwa zupy w jednym z języków obcych. 5) Skrót nazwy klubu sportowego w Toruniu. 6) Jedna z kart do gry. 7) Tworzy się podczas zimy na wodzie. 8) Wyraz niemiecki. 9) Miara powierzchni. 10) Rodzajnik. 11) Niepełny wyraz 3-jej osob. liczb. pol. rodz. żeński. w języku franc. 12) 2-ga osoba liczb. poj. w jez. niem. 13) Król polski. 14) Mieszkanie dla pszczoł. 15) Działaj zamieszczamy pierwszy... krzyżówki. 16) Tak brzmi znak przyjęty w algebrze, jako liczba dowolna. 17) Tak brzmi pierwsza litera imiona wielkiego astronoma. 18) Dodaj do tego wyrazu jedną literę, a będzie nazwą dzw. (19) Ptak. 20) Bożek wiatru. 21) Ryba. 22) Szlak kościoła duchownego. 23) Przymiotnik wyrazowy — dje. 24) Inaczej zawsze. 25) Pseudonim żyjącego literata polskiego.

Pionowo:

26) Inaczej walka. 27) Koń uskrzydłony. 28) 5-ty przyp. liczb. pol. od biblijnego okrytu. 29) Miara długości. 30) Czytaj z dołu do góry, a otrzymasz członka rodziny. 31) Angielska miara płynów. 32) Trzy litery alfabetu. 33) Skrót którym nazywamy

duchownych, 34) Czytając z dołu do góry — w rosyjsku „tak”. 35) Rzeźbiarz, któremu posąg ożył. 36) Najsilniejsza z kart. 37) Rodzajnik francuski. 38) Robi się z owoców. 39) Inaczej zbytek. 40) Ogród. 41) Imię żydowski. 42) Do ostatniej litery dopisz przecinek, a otrzymasz zwierzę w 4-ym przyp. liczb. pol. 43) Wznoszą się nad bagna. 44) Istota rzeczy, niedająca się znać doświadczalnie w filozofii.

Do rozwiązania powyższej krzyżówki redakcja przemasza trzy piękne nagrody:

- I. nagroda: dwa tomowa powieść Władysława Reymonta „Fermenty”.
- II. nagroda: piękne ilustrowane dzieło Ferdynanda Goetela pt. „Przez płony wschód”.
- III. nagroda: słynne dzieło największego dramaturga polskiego doby obecnej K. H. Rostraworskiego „Antychryst” — Tragedja w trzech aktach.

Ogłoszenie rozwiązania krzyżówki i podanie nazwisk nagrodzonych uczestników ukazuje się w przyszłym numerze niedzielnym „Dziennika”.

A więc do pracy młodzieży!

Kronika Wielkopolski

Trzeleszno.

Prace wstępne nad rozbudową gimnazjum. Dzięki subwencji miasta i to, jak na dzisiejsze, czasy dość znacznej bo 10 000 zł. wynoszącej, mogła dyrekcja poczynić odpowiednie kroki, by budowę gimnazjum wreszcie rozpocząć. Dzięki ofiarności lokalnych gospodarzy zakupiona cegła w sumie 30 000 została zwieziona darmo, a co do reszty, do nabudowania bowiem całego pietra potrzeba około 100 000 100 000 cegieł, jest nadzieja, iż w najbliższym czasie znajdzie się ona na podwórzu gimnazjum, gdyż zakupiona już jest, a chodzi tylko o zwózke.

Prace wybudowania ścian i dachu mają już być ukończone za trzy tygodnie, wykonanie zaś urządzeń wewnętrznych odłożono do wiosny przyszłego roku. Przy robotach znalazło zatrudnienie kilku-kilku murarzy i robotników, którymi zarządza inżynier z Inowrocławia, p. Wróblewski.

Poznań.

Przygotowania do ingresu prymasa. Komitet zajmujący się przygotowaniem uroczystości ingresu ks. prymasa Hłonda, odbył zebranie, na którym wybrał z podród siebie ściślejszy komitet, w skład którego weszli: prof. dr. Oantkowski, jako prezes, dr. Kiedasz jako wiceprezes i dyrektor Bugzel jako skarbnik.

Uchwalono wydać odezwę poleceństwa, jak również uchwalono szczegóły uroczystości ingresu. Poza tem omawiano sprawę zebrania funduszu wśród diecezjan, który ma być wręczony księdzu prymasowi Hłondowi na odbudowę kościoła Katarzynek.

Poznań.

Renowacja pałacu arcybiskupiego. W pałacu arcybiskupim na Ostrowiu Tumskim wra przygotowano na przyjęcie nowego Prymasa. Po zewnętrznej renowacji pałacu od zewnątrz odnawia się obecnie atyke wchodowa z filarami. Renowacja sał obejmuje wszystkie apartamenty, prywatne i reprezentacyjne.

Starogża.

Nieudalony zamach na kasę pocztową. W czwartek w nocy włamali się złodzieje do urzędu pocztowego w Starogży. Po włóczeniu długiem i mozolnem usiłowaniu rozbiła kasa, złodzieje odeszli, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu. Na policie ich można by zaznaczyć, że w tej kasie, która tak dzielnie oparła się im, nie było wcale pieniędzy.

Kronika Pomorza

Toruń.

Wykrycie szajki komunistycznej. Władze śledcze wykryły na Pomorzu organizację komunistyczną, która działała w Gdyni i Wejherowie. Na czele tej organizacji stał Bolesław Sobczyk. Przygotowywano ona wysadzenie ważnych obiektów portowych. Kilku członków tej organizacji aresztowano.

Toruń.

Brak węgla na Pomorzu. Prasa pomorska ogłosiła komunikat urzędowy, który zapewnia, że sytuacja na wewnątrz rynku węglowym już się poprawiła. „Słowo Pomorskie” otrzymuje jednak, a farmaceutyka wieści z kół handlowych, że brak węgla trwa nadal. Telegramy a nawet osobiste podróże dostawców na O. Śląsku nie odnoszą pożądanego skutku sprowadzenia zamówionych już od tygodni transportów węgla. Wskutek braku węgla stanęły już młyny i inne zakłady przemysłowe na Pomorzu. Urzędy nie mogły się jeszcze zaopatrzyć w węgiel na zimę, ponieważ go nie dostają w potrzebnych ilościach. Braku węgla nie usunie się przez zaopatwienie drogą prywatną i urzędową przesyłką węglowego zażaleniami. Jedynym skutecznym środkiem w chwili obecnej byłoby zupełne wstrzymanie wywozu węgla na kilka dni.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Kujawski”

Antoni Czechow.

Zły chłopiec

Iwan Iwanowicz Ljapkin, młody człowiek o sympatycznej powierzchowności i Anna Siemionowna Sambilka, młoda dziewczyna o tępym nosku, pospacerowały wzdłuż stronnego wybrzeża, usiedli na jednej z ławek. Ławka stała irzy wodzie na skraju młodego, gęstego zagalnika. Gdy się tutaj siada, jest się ukrytym przed oczyma całego świata, tylko rybki i pajaki z błyskawiczną szybkością przebiegające powierzchnie wody, widzą człowieka, który się tutaj schronił.

Młodzi ludzie byli zaopatrzeni w wędkę, sieć, puszki z rybkami i inne przyrządy rybackie usiedli i bez chwili zwłoki zabrali się do łowienia ryb.

— Jakże się cieszę, że wreszcie jesteśmy sami — zaczął Ljapkin. — Mam panie do powiedzenia, Anno Siemionowno... Tak wiele... Gdy pania ujrzał po raz pierwszy... o u mnie właśnie bierze... rozumiem, po co żyje, zrozumiałem, kto jest tym bożyszczem, któremu musimy poświęcić swe uczucie, pracowite życie... To zapewne jaśna duża ryba... bierze energicznie... Gdy pania ujrzałem, poznałem po raz pierwszy miłość, zakochałem się w panii najmiętnie na śmierć i życie! Niech pani jeszcze nie ciągnie... niech jej pani pozwoli chwycić... Niech mi pani powie, moja droga Anno Siemionowno, zaklinam: czy mogę mieć nadzieję na wzajemność... nie, nie na wzajemność, na to nie zasługuję, nie wolno mi nawet o

tem marzyć... ale na... Niech pani szarpieł! Anna Siemionowna podniosła rękę z wędką, szarpnęła ją gwałtownym ruchem i krzyknęła. W powietrzu trzepotała się zielonawo-srebrna ryba.

— Mój Boże karaś! ach... Przedziej wyślizgnął się.

Karaś urwał się z haczyka i rzucił się po trawniku, dosięgnął swego rodzimego żywiołu... plumps... i już zniknął w wodzie.

W pogoni za rybą, Ljapkin, zamiast karaśa, schwycił przez omyłkę rękę Anny Siemionowny i przycisnął ją, również przez omyłkę do swych ust. Ona usiłowała cofnąć rękę, ale było już za późno: ich usta spotkały się przez omyłkę w pocałunku. Stało się to jakos samo z siebie. Po pierwszym pocałunku nastąpił drugi... potem przyszła kolej na zakłęcia miłose, przysięgi i zapewnienia. Szczęśliwo chwile!

Zresztą na tym Bożym świecie miema bezwzględne szczęście. Szczęście zwykłe już w swym zarodku zawiera truciznę, lub zostaje zatrute przez warunki zewnętrzne. Tak było i tym razem. Gdy młodzi ludzie się całowali rozległ się nagłe obok nich śmiech. Spojrzeli na taflę rzeki i zamrzweli; w wodzie stał aż po pas w wodzie młody chłopiec. Był to gimnazjasta Kojła, brat Anny Siemionowny. Stał w wodzie, przystąpił się zakoptowanej parze i uśmiechał się złośliwie.

— Acha... całujecie się? — rzekł po chwili. — No dobrze! opowieć to wszystkim mamie

— Mam nadzieję, że pan, jako porządny człowiek... — wyjął Ljapkin, oblewając się rumieńcem.

— Szpiegotstwo jest nieczemnością, ale denuncjacja jest podła, wstrętna, godna pogardy... Przypuszczam, że pan jako szlachetny i porządny człowiek...

— Daj mi pan rubla to nie nikomu rno powiem! — odparł porządny człowiek — w przeciwnym razie dzisiaj jeszcze wszyscy o tem wiedzieć będą.

Ljapkin wywinął z kieszeni rubla i podał go Koli. Chłopiec ścisnął monetę w mokrej dłoni, gwizdnął przeciągle i odpylnął w przeciwnym kierunku. Ale młodzi ludzie już się więcej tym razem nie całowali.

Następnego dnia Ljapkin przywiózł Koli z miasta pudełko kolorowych ołówków i piłkę, a siostra podarowała mu wszystkie swoje proste pudełka od pigulek. Potem mu siano niu jeszcze podarowała spinki do mankietów z ozdobami w kształcie psiej głowy. Złemu chłopcu ten stan rzeczy bardzo się podobał, zaczął więc obserwować aby móc jeszcze więcej rzeczy wyludzić. Odziedziczył bądź Ljapkin i Anna Siemionowna zwróciły swe kroki, wszędzie podążał za nimi. Nie pozostawiał ich ani na chwile samych.

— Łotr! — szczał Ljapkin, zaciskając zęby.

— Taki mały, a już taki wielki łotr! Co z niego w przyszłości wyrośnie?!

Kojła przez cały wrzesień nie dawał spokoju biednej zakochanej parze. Groził co chwila denuncjacją, obetrował ich i domagał się podarunków; wszystkiego było mu

Grudziąd, P. minister kolej Romocki w Grudziąd, w piątek, 24 bm. obchodził uroczysty 16 pułk artylerji polowej podnoszą uroczystość swego święta pułkowego. Do korpusu oficerskiego pułku należą również obecny minister kolej, b. członek klubu sejmowego Chrześc. Demokr. p. Paweł Romocki, który w randze majora służył w 16 p. a. p. po opuszczeniu szeregów wojakowski został zaliczony do rezerwy tegoż pułku. P. minister Romocki przyjechał, do Grudziądza kurjerem Warszawa—Gdańsk i wziął udział w uroczystościach.

Zgrzyty

Rola lekarza jest zawodem bardzo odpowiedzialnym; rola lekarza higienisty, którego pieczy powierzono młodzieży, nabiera znacznie większego wagi, niż jest ściśle związana z interesem narodowym.

Z kół czytelników, którzy synowie uczęszają do jednego z miejscowych średnich zakładów naukowych, zwracają nam uwagę na bardzo przykre fakt. Oto lekarz higienista danego zładu, będąc widocznie obarczony innemi obowiązkami zaniedbuje pewne zasady swoich zadań lekarskich. Omawia ny lekarz — jak nas informują — przy badaniu młodych studentów nie przestrzega zasadniczych przepisów antyseptycznych. Bywały wypadki, że po zbadaniu jamy ustnej jednego studenta, nieumytemi rękoma dotykał drugiego, co jest oczywiście stanowczo niedopuszczalne. Bakterie zakaźne, o które w takich wypadkach bardzo łatwo, mogą się dostać w nieopowitane miejsce i skłoniem lekkością ności lekarza zdrowy pacjent może uleść katastrofie postradania wzroku.

Na razie ograniczamy się do stwierdzenia faktu. Jeśli jednak skargi się powiódzą — uzyskano lekarza podany do publicznej wiadomości.

Osadnicy gminy Racice pod Strzelmem zwracają się do nas z wyrazem oburzenia na fakt nominacji soltysa p. Adamskiego. Pan ten nie dość, że nie cieszy się tutaj żadną sympatją i poważaniem znany jest dobrze sądowni inowrocławskiemu, który w r. 1923 skazał Adamskiego za plamie spowodowanie pewnego robotnika do podpalenia cudzego gospodarstwa. Wbrew protestowi miejscowych obywateli, nominacja doszła do skutku, dzięki zaślusom intrygom wpływowego na miejscu osobnika...
Ładne rzeczy!...

Rzecz blaha, ale zgrzyt... Władze miasta nie przy ul. Dworcowej z urzędu drili sobie pralnie. Nie by w tem nie było złego, gdyby nie fakt, że rura od wodoszczepu pralni pękła i woda od kilka tygodni wyciekała lokatorom nieopowitowane szkody. Kiedy zainteresowani zwrócili się do właściciela, prosząc o usunięcie defektu, ten ostatni podrywał sobie z krzywdy ludzkiej, a sprawiedliwości karał szukał na... księżycu.

Gapią się u nas ludzie, niezmier prawdziwie na py... Nie przedziśniej ulica, aby ci ktoś nie nadepnął na nakletoł, uderzył łokciem w klozet, lub nie zepchnął z trotuaru. Czynności takie, właściwie andrusom, często wykonywują ludzie, których nie należy posiadać z tą intencją, lecz o brak uwagi i specjalną zdolność odgadania się po nielach...

Idziesz trotuarem, aż tu wpatrzony — jak wrona w kość — w gmach poczt. tekst legomóż pakule się na twoje trzewiki, niszczy je i potem krzecznie przeprasza...

— Ale buty niszczy... — Drzydki zwyżają!

mało, a po pewnym czasie zaczął przebiekiwać, najpierw nieśmiało, potem coraz energiczniej, o kieszonkowym zegarku. Cóż robić! Trzeba mu było przyrzec zegarek.

Pewnego dnia przy obiedzie, gdy podano leguminy, zły chłopiec wybuchnął nagłym śmiechem, błysnął oczyma i zwrócił się do Ljapkina:

— Czy ma powiedzieć? Tak?

Ljapkin sponowiał jak rak i zaczął żuć serwetkę, zamiast leguminy. Anna Siemionowna zerwała się i uciekła do drugiego pokoju.

W tej sytuacji męczyli się młodzi ludzie aż do końca października, aż do dnia, w którym Ljapkin oficjalnie oświadczył się i podał rękę Anny. Jaki był to szczęśliwy dzień. Omówiliśmy z rodzicami wszystkie szczegóły i uzyskawszy ich zgodę, pobiegł Ljapkin sponowiał jak rak i zaczął żuć kąc swego przyszłego szwagra. Gdy go wreszcie odnalazł był radości napłynęły mu oczy i chwycił złego chłopca za ucho. Anna Siemionowna, która również szukała brata, podbiegła i chwyciła go za drugie ucho. Warto było widzieć zachwy jak malował się na twarzach zakochanych, gdy Kojła plakał i błagał:

— Mój kochani, moi drodzy, już tego zrobić nie będę! Au, au, przebaczenie mi. Obydwaj przynawali później że podczas całego okresu potajemnego narzeczeństwa i tak razy nie odczuwali takiego szczęścia, takiej zapierającej dech głodości, jak w chwili, gdy złego chłopca chwytali za uszy...
Tłum. z rosyjskiego: T. A.

Ci którzy znaleźli się na tej drodze

Ile mamy więźni i ilu więźniów. — Warzawy zatrudniają przeszło 4 tysiące więźniów. — Poszczególne gałęzie rzemiosła.

W roku ubiegłym na ogólną liczbę więźni, istniały 134 poszczególne działy pracy. Działy te były prowadzone we wszystkich więzieniach I, II i III klasy, to znaczy, w dużych, średnich i małych oraz w niektórych aresztach.

Zahidnienie więźni wynosiło 26 965 więźniów z tego karnych którzy podlegają obowiązkowi pracy, było 16 925.

Z tych ostatnich dochodowo pracowali dziennie przeciętnie 4 425 z następującymi przedziałami: w warsztatach 2 202 w gospodarstwie rolnem 190, nazezwntarz więzienia przy robotach najemnych 972, wewntraz więzienia przy robotach prowadzonych przez przedsiębiorców prywatnych i państwowych 1 061. Niedochodowo pracowalo przeciętnie 2777, pełnię funkcje gospodarzce, jako to: aprzątanie, pranie, gotowanie itp.

Uczyło się rzemiosła przeciętnie 1002 osób dziennie. Zatrudnionych przy robotach dla instytucji państwowych było w roku 1925 — 20 proc. w roku bieżącym procent ten znacznie się zwiększył. Ilość wszystkich warsztatów w r. ub. wynosiła 468. Wśród nich przeważyły warsztaty szewskie 88, stolarsko — rzeźbiarskie 73, krawieckie 67, ślusarsko — kowalskie 49, kociarskie 29, inżynierskie 22, slomiankarskie 17, pikarskie 16, pralnie 13, tkackie 10 i wiele innych.

Dwa nowe dzienniki

„A. B. C.” i „Nowa chwila”.

W Warszawie pojawiły się afisz zapowiadające ukazanie się nowego dziennika „ABC” pod nacelną redakcją p. Stanisława Strzeleckiego. Dziennik będzie miał charakter niezależno-narodowy o zabarwieniu wyraźnie katolickim, ukazując się będzie o godz. 2 po południu. W najbliższej przyszłości ma się ukazać nowy dziennik żydowski wydawany w języku polskim pt. „Nowa chwila”. Dziennik będzie reprezentował kierunek umiarkowanie sjonistyczny.

W londyńskim więzieniu za długi

Dotychczas istnieje w Anglii prawo, pozwalające wierzycielowi osadzić w więzieniu dłużnika, odmawiającego zapłaty długu.

Za drobną kwotę 6 szylingów i 11 pensów można otrzymać mandat na aresztowanie dłużnika i osadzenie go w więzieniu, które jednak w porównaniu do tego piekła, jakie Dickens opisuje w „Klubie Pickwicka”, jest niemal rajem.

Więźni zamieszkuje czystą, jasną celę, sypia na dobrym łożku i traktowany jest przyjaźnie przez dozorców. Jakkolwiek jado więzienne nie odznacza się wielkim urozmaiczeniem, to jednak jest smaczne i wystarczające, a zresztą więźni może je uzupełniać potrawami, przyniesionymi z miasta, o ile posiada rodzinę.

Ubranie więźni nie jest obowiązkowe i więźni nie jest poddany obowiązkowemu w więzieniach kryminalnych całkowitemu gołeniu twarzy i stryżeniu, a ponadto ma kąpiel do rozporządzenia.

Dozwolona mu jest codzienna, dwugodzinna przechadzka po ogrodzie więziennym, tudzież może raz na tydzień przyjmować gości, najbliższa rodzina ma do niego swobodny dostęp.

Więźniowie mogą swobodnie komunikować się z sobą, a to, co zarobią za pracę, bądź to wydzieloną im przez władze więzienne stosownie do uzdolnienia, bądź też wykonywaną na własną rękę, wypłacane im jest regularnie, po odciążeniu kosztów utrzymania więziennego.

Oczywiście, po zaplaceniu długu, za który go uwieziono, więźni odzyskuje natychmiast wolność.

W Brixton, jak nazywa się to londyńskie więzienie za długi, spotkać można przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. W roku ubiegłym przesiedziło tam czas dłuższy lub krótszy 10 855 osób.

Ruchoma góra

Z Genewy donoszą, że wioska Engi, w dolinie Sernithal, kantonu Glarus, zagrożona jest poważnie przez posuwającą się w jej kierunku górę Landesplassen.

W górze tej znajdują się od wieków kopalnie łupku, wskutek czego powstało w jej zboczach mnóstwo szczybów długich, które w końcu wywołują osunięcie się całej góry.

W roku zeszłym zauważono na zboczach góry szczypliny długości 200, a szerokości 60 stóp, rozszerzają się stopniowo w stosunku trzech milimetrów dziennie. Obecnie, wytworzone przez te szczypliny odłam góry, objętości mniej więcej 60 000 metrów sześciennych, posuwa się z wolna w dół, ku wiosce Engi, istniejącą prztem obawa, że cała masa ziemi może lada chwila osunąć się na wioskę.

Władze więc kantonowe postanowiły osuwającą się część góry, której ruchu powstrzymać nie można, rozsadzić dynamitem, dla uniknięcia katastrofy, i nakazały mieszkańcom wspinanie wiosek, złożonej z 20 gospodarstw, opuścić z inwentarzem i ruchomościami, chaty, skazane na zagładę.



Rzeczy ciekawe

z całego świata

Dziwny wypadek w domu medjołańskiego inżyniera.

Nadzwyczajny wypadek, który zdarzył się w domu pewnego przemysłowca w Medjolanie, omawiany jest wszędzie, nie tylko dla jego ekscentryczności, lecz także dlatego, że stanowi nowy dowód panującego we wszystkich krajach bezrobocia.

Zona medjołańskiego przemysłowca, inżyniera X., szukała służącej. Zgłosiła się młoda dziewczyna, w wieku 20—22 lat, która na gospodyni uczyniła tak dodatnie wrażenie, że została natychmiast przyjęta. Jednakże już w dzień później służąca oświadczyła, gdy pani jej żądała wykonania pewnej pracy domowej, że nie potrafi ani szyć, ani gotować. Oświadczenie to pani X. przyjęła z wielkim zdziwieniem do wiadomości. Ponieważ dziewczę wydawało się uczciwe w innych pracach, piłe i rzetelne, zatrzymano ją mimo wszystko w domu, gdzie pełniła służbę przez mniej więcej 8 dni. Po chwili, gdy ją pewnego dnia wysłano po sprawkę, nie wwróciła. Książkę służbową oraz resztę pieniędzy wręczyła przed ucieczką portierowi domu.

Dla rodziny inżyniera nagłe zniknięcie służącej pozostało zagadką, tem bardziej, że nie popełniła ona żadnego przewinienia lub kradzieży na szkodę pracodawców. Pani domu była bezradna aż tu nagle przypadek afery wyjaśnił. Pani X. odwiedziła kilka dni później swą przyjaciółkę, która także przy pomocy ogłoszenia w gazecie poszukiwała służącej.

Tu w mieszkaniu swej przyjaciółki znalazła X. swą dawną służącą, która wprawdzie starała się użyć różnych wykrętów, później

jednak przyznała, że nie jest wogóle kobietą, tylko mężczyzną.

Młodzieniec opowiadał jak przez długie tygodnie szukał jakiegobądź zajęcia. Przypadkowo dowiedział się, że w Medjolanie panuje brak szug. Wpadł na genialny myśl. Postarał się o suknie kobiece, niestety nie zdążył się poprzednio nauczyć gotować, szyć oraz prasować. To stało się dla niego w domu inżyniera nieszcześnie i było powodem nagłej ucieczki.

Podobny wypadek, także w Medjolanie, zdarzył się na komisariacie policji.

Przy Via Umbria mieszkał od długiego czasu pewien szewc, którego widziało się przez cały dzień pracującego w warsztacie, stale z fajką w ustach.

Szewc ów przez kilkana dniami pokłócił się z synem portiera. Klótnie zakończyła się krwawo, szewc został przez portierza rewolwerowo lekko ranny. Policja interweniowała i ku zdumieniu wszystkich mieszkańców domu stwierdziła, że szewc nie był wcale mężczyzną, tylko kobietą, w ubiorze męskim. Dziwna szewczyna opowiadała, że przez kilkana laty zbiegła z domu rodzicielskiego ponieważ nie mogła żyć razem w zgodzie; udała się więc do Medjolanu, gdzie nastąpiła przedewszystkiem przemiana z kobiety na mężczyznę.

By nie wywołać podejrzeń, przywykła do palenia fajki. To też (rzeczywiście) uważano kobietę, która nazywała się Ernesto di Salvatore, za mężczyznę i dopiero na policji skonstruowano zupełnie przypadkowo jej prawdziwą pleć. (Tom. Z.)

Ameryka w Europie

Kto miał okazję zwiedzenia okolic Złinu na Morawach, ten zdumiony był niewątpliwie wszystkim, co ujrzał w tym małym miasteczku położonym tak uroczym wśród malowniczych dolin i pagórków wschodniomorawskich. W pierwszych chwilach przybycia odczuwał wrażenie, że znalazł się w jakimś kraju zaczarowanym, gdyż trudno uwierzyć, by w „sercu Europy” leżał miasteczko tak odrębny pod każdym względem od całej pozostałej Europy. To, co tu widzimy, przypomina nam raczej wielkie amerykańskie ośrodki przemysłowe: większe kompleksy fabryk, nadzwyczajna organizacja, idee amerykańskie tempo pracy; a wszystko to jest dziełem usilnej, 30-letniej pracy znanego przemysłowca czeskosłowackiego, Tomasza Bati, który w ciągu 30 lat stworzył ze spokojnego miasteczka prowincjonalnego jeden z największych ośrodków przemysłowych w republice Czeskosłowackiej.

Przed 30 laty Bata otworzył w Zlinie małą fabryczkę pantofli filcowych, ale już wkrótce rozszerzył farykację na wyrób płóciennych pantofli ze skórzanymi podszewkami. Dzięki umiejętności i celowemu kierownictwu fabryka rozwijała się z niezwykłą szybkością. Bata reformował stale metody pracy, dążąc do jaknajdalej idącego wykorzystania najnowszych wynalazków technicznych. Kiedy dowiedział się, że w Ameryce istnieją potężne zakłady przemysłowe, produkujące obuwie na drodze maszynowej, wyjechał w roku 1904 do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do Europy wybudował w Zlinie nową fabrykę na wzór wielkich fabryk amerykańskich. W roku 1913 zakłady Bati były już pierwszorzędnym przedsiębiorstwem przemysłowym, znakomicie prosperującym, i szybko się rozwijającym. Rozwoju zakładów Bati nie zdołała wstrzymać ani wojna światowa, ani ogólny powojenny kryzys gospodarczy. W chwili obecnej wynosi dzienna produkcja fabryki ziskalność, zatrudniającej około 6 000 robotników ponad 35 tys. par obuwia. Bata stosuje w swym przedsiębiorstwie naukowy system pracy, opierający się na zasadach Taylora i uzupełniony

własnymi bogatymi doświadczeniami. Ostatnio zaprowadzono w fabryce Bati t. zw. conveyor, t. j. ruchome półki, po których materiał dostaje się od jednego robotnika do drugiego. Ponieważ Bata stale buduje i rozszerza swe przedsiębiorstwo, przy zakładach jego znajduje się specjalna cegielnia, która dostarcza cegły, tartaki, dostarczające drewno budowlane i t. p., nie mówiąc już o własnej sieci kolejowej, centrali telefonicznej, elektrowni i t. d.

Na szczególną uwagę zasługuje opieka, jaką Bata otacza swych robotników i urzędników. Przedewszystkiem każdy pracownik zakładów Bati ma słuźne mieszkanie w jednym z licznych dworców, wybudowanych według najnowszych wymagań techniki i higieny. W każdym budynku fabrycznym znajdują się kantyny, gdzie robotnicy i urzędnicy otrzymują tanie i dobre obiady. Dla dzieci swych pracowników założył Bata szkołę frebrowską. W roku 1924 otwarty został przy zakładach Bati specjalny instytut higieniczno-socjalny, a w roku bieżącym powołano do życia laboratorium psycho-techniczne, gdzie każdy robotnik poddaje się musi szeregowi badań naukowych, na mocy których zostaje mu wyznaczone zajęcie, odpowiadające jego zdolnościom fizycznym i umysłowym. Wszyscy robotnicy i urzędnicy przedsiębiorstwa biorą udział w ogólnych zyskach, a oszczędności swe lokują we własnej kasie oszczędności. Dzięki energii i przeczności Bati przedsiębiorstwo jego pomimo trudne warunki gospodarcze po wojnie znakomicie się rozwinęło. W chwili obecnej posiada Bata nie tylko ponad 200 własnych sklepów w Czeskosłowacji, lecz również cały szereg oddziałów zagranicą. Obuwie Bati znane jest na całym niemal świecie, gdyż eksportuje ono nawet do Indji, Ameryki i t. d. Bata często nazywa się czeskosłowackim Fordem. Jeśli się jednak uwzględni, że Ford rozpoczął swą działalność w r. 1893 Bata zaś o rok później, to zrozumie się, że o jakimkolwiek naśladowictwie metod Forda u Bati mowy być nie może.

Historyczny samochód

Uroczystość weteranów wojny światowej.

Francuscy weterani z wielkiej wojny, wręczyli delegacji Legji Amerykańskiej, będącej organizacją jednoczącą uczestników wielkiej wojny, jeden samochód, który służył do przewożenia wojsk zwyciężonych przez Gen. Gallienem, przeciw okopom niemieckim podczas bitwy nad Marne, co zdecyd

owało o zwycięstwie. Samochód zostanie wydany w lokalu byłych uczestników wielkiej wojny w Filadelfii. Podczas ceremonii przedstawiciele weteranów francuskich wręczyli amerykańkom adres przeznaczony dla Ameryki, w którym stowarzyszenie francuskie prosi swych towarzyszy amerykańskich o nieprzywiązanie znaczenia i wiary do kalumij, które mają na celu zakłócenie dobrych stosunków łączących oba kraje.



Program na niedzielę, dnia 26, bm

Warszawa 480 m.
17.00—17.25. Odczyt pt. „Kontrola mierności w drobnych gospodarstwach” (z działa „Rolnictwo”) wygł. Mieczysław Kwasiński, 17.30—18.30. Koncert popołudniowy. 18.30—18.55. Program dla dzieci. 19.00—19.25. Odczyt pt. „Śród Indjan Wschodniego Paragwaju” (z działa „Podróże i przygody”) wygł. kpt. Mieczysław Fularski. 19.25—19.55. Odczyt pt. „Pieśń ukofenia. — Jas Kasprowicz” (z działa „Literatura ojczyzny”) wygł. Zofia Niemcewicz-Gruszczyńska. Wyjściu z utworów poety odczyta pp. Mirosław Lankwica i Alojzy Kaszyn. 20.00—20.15. Nad program „Rozmaitości” 20.30—22.00. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Janem Dworakowskim i Mieczysławem Saleckim (Dwarakowski).

Berlin 894 m. Koenigswaterhausen 1 300 m. 11.30—12.50. Muzyka orkiestry Lunaparku. 16.30—18.00. Popołudnie Straussa. 20.00. Oratorium w trzech częściach „Juana Mahabuseus” przez O. T. Händla. 10.30—12.30. Muzyka do tańca.

Praga 359 m. 20.05. Orkiestra wojskowa

Wrocław 418 m. 20.25. Wieczór popularny. Recytacje i śpiew.

Frankfurt 470 m. 20.30. „Kobieta z morza” Henryka Ibsena

Wiedeń 531 m. 11.00. Koncert orkiestry symfonicznej. 16.00. Koncert. 19.30. „Don Juan i Faust” przez Orabega

Dawentry 1600 m. 21.15—22.30. Wieczór Masenet.

Program na poniedziałek, 27 bm.

Warszawa 480 m. 15.00—15.15. Komunikat gospodarczy. 17.00—17.25. Odczyt pt. „Stulecie dekabrystów i udział Polaków” (z cyklu „Wielkie daty historyczne”) wygł. prof. Antoni Urbanak. 17.30—18.30. Koncert popołudniowy. 18.30—18.55. Odczyt pt. „Język Merkurego czy li o reklamie” wygł. p. Jerzy Sosnowski. 19.00—19.25. 18-ta lekcja kursu element. języka francuskiego. 19.25—19.40. Komunikat rolniczy. 19.40—19.55. Rozmaitości. 20.30—22.00. Koncert wieczorny, ogólny czasu Komunikat prasowy.

Berlin 894 m. Koenigswaterhausen 1 300 m. 20.00. „Ostatni walc” operka w 3 aktach przez Oskara Straussa. 22.30—24.30. Muzyka tańczona.

Wrocław 418 m. 20.00. Transmisja z Berlina

Praga 359 m. 20.00. Rozmaitości.

Wiedeń 531 m. 20.00. Akademia koncertowa. I Brahms

Frankfurt 470 m. 20.30. „Biedny Henryk”. Dramat muzyczny.

Odańsk 272 m. 20.00. Transmisja z Berlina.

Rozwój radjofonji w Polsce

Według danych rządowych na całym obszarze Polski ilość aparatów odbiorczych radjofonijnych w rękach prywatnych wynosi obecnie około 100.000. Kupcy, handlarzy sprzętem radjofonijnym, szacują tę ilość znacznie skromniej na 40—50.000 sztuk. W każdym razie liczba aparatów zarejestrowanych w przybliżeniu nawet nie odpowiada żadnej z podanych cyfr. Większość odbiorczych radjofonji dołądła u siebie skromne rejestracje. Mimo to liczba aparatów zarejestrowanych w Warszawie wzrosła z każdym prawie miesiącem, czego dowodzą następujące dane: w maju było ich 3 839, w czerwcu przybyło 2 600, w lipcu — 2 577, w sierpniu — 2 644, natomiast w pierwszej połowie września — 1 500, co stanowi razem 13 106 aparatów w samej Warszawie. Do końca miesiąca liczba ich dołądła niewątpliwie do 14 500. Na prowincji zarejestrowanych aparatów jest około 5 000. Nie sądzą się to również z faktyczną liczbą, która jest kilkakrotnie wyższą. Tak np. we Lwowie zarejestrowano dołądła zaledwie 297 aparatów, gdy ze statystyki sprządkowej wynika, że jest ich co najmniej 2 000. W Krakowie zarejestrowano 430 sztuk, co stanowi 1/5 całej faktycznej ilości.

Zasług warszawskiej stacji radjofonijnej o bejmuje całą Polskę, jednakoż audycje jej mogą być przejmowane na znaczniejszą odległość tylko przez aparaty lampowe. Zwykłe aparaty detektorowe nie przejmują na odległość do 30 km, od stacji nadawczej, i-lampowe — na odległość 100 do 150 km, i-lampowe z odł. 150—250 i wreszcie trzylampowe mogą słyszeć Warszawę z sąsiedniejszych rubieży Rplisji. Są jednak wypadki, kiedy aparaty detektorowe przejmują na odległość 100 km. od Warszawy